

WAŻNE,

ZAPROSZENIE NA KONFERENCJĘ - temat: ŻYCIE CZY ŚMIERĆ?

Witam serdecznie i uprzejmie proszę o przyjęcie poniższego zaproszenia oraz przekazywanie go Osobom zainteresowanym tematyką ochrony życia i mogącym przybyć na naszą konferencję.

Czcigodni Księża i Siostry Zakonne, Wielce Szanowni Państwo
Witam serdecznie i uprzejmie zapraszam do wzięcia udziału w

Międzynarodowej Konferencji
z okazji Dnia Świętości Życia i Narodowego Dnia Życia
Życie czy śmierć? Wybierajcie

Konferencja organizowana przez pracowników i studentów Instytutu Nauk o Rodzinie odbędzie się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w poniedziałek 19 marca 2012 r.

W załączeniu przesyłam program i formularz zgłoszenia uczestnictwa. Proszę o przekazywanie tego zaproszenia wszystkim zainteresowanym osobom z Państwa środowiska. Zapraszam: pracowników naukowych i studentów, doradców życia rodzinnego i katechetów, nauczycieli i uczniów, duszpasterzy i wiernych (udających się na KUL z autokarową pielgrzymką), przedstawicieli Rodziny Radia Maryja i ruchów obrony ludzkiego życia, narzeczonych i małżonków. Oczekuję owocnego spotkania poprzedzonego nadesłaniem wypełnionych formularzy zgłoszeń na adres mailowy:

psychfiz@kul.lublin.pl

Wyżywienie i nocleg we własnym zakresie. Można skorzystać z barów i stołówek akademickiej KUL, a ewentualny nocleg zamówić w domach zakonnych, Ośrodkach Rekolekcyjnych, (np. Lublin ul. Podwale 15, Dąbrowica), Hotelu KUL, Domu Nauczyciela przy ul. Radziszewskiego i innych.

--

Z wyrazami szacunku
Urszula Dudziak

GRARZYNA

Reinkarnacja - genialne kłamstwo szatana

źródło:

<http://aniol-ave.blogspot.com/2012/01/reinkarnacja-genialne-kamstwo-szatana.html>

ks. Mieczysław Piotrowski TChr

2.OSTRZEŻENIE !!!

Nie pozwól DOTYKAĆ twego telefonu NIKOMU !

Nie wierz, że coś wygrałeś i nie dzwoń nigdzie!

Nie przyjmuj od nieznajomych pieniędzy i niczego nie podpisuj !

Przyjeżdża do Ciebie kurier i oświadcza, że ma dla Ciebie paczkę za zaliczeniem. Koszt około 500 zł.

Na paczce jest Twoje imię, nazwisko i poprawnie napisany adres.

Nadawcą jest firma .X., której nie znasz i w której nic nigdy nie zamawiałeś..

Kurier oświadcza, że nic mu na ten temat nie wiadomo, jego zadaniem jest tylko dostarczenie paczki i pobranie pieniędzy, ale skoro są wątpliwości , to można je wyjaśnić od ręki telefonicznie.?

Kurier pyta, czy w takim razie może zadzwonić od Ciebie do firmy i szybko się wszystko wyjaśni... 99% ludzi, nie podejrzewając podstęp, wpuszcza kuriera do domu i wskazuje mu, gdzie jest telefon,albowiem chce jak najszybciej sprawę wyjaśnić...?

Kurier wykonuje KRÓTKI TELEFON (1 min) i niby sprawdza w firmie, czy nie zaszła pomyłka , po czym informuje Cię, że faktycznie jest to pomyłka, przeprasza grzecznie i wychodzi! (bajki o pomyłkach są różne w zależności od oceny reakcji wrabianego...). Po miesiącu przychodzi rachunek telefoniczny... około 10.000 dolarów w przeliczeniu na złotówki.?

Dlaczego?

Ponieważ ten jeden niewinny krótki telefonik obleciał w międzyczasie cały świat przez przekierowania komercyjne (Seszele, wyspy Bali, Kajmany i wiele innych â wszystko automatycznie), aby w końcu trafić na sex linię w Australii.?

Jak to możliwe?! . zadasz samemu sobie pytanie.

Przecież patrzyłeś kurierowi na ręce i było widać, że wykręca numer telefonu stacjonarnego...

Tak, to prawda, kurier wykręcił numer telefonu stacjonarnego, który jest zainstalowany gdzieś w jakimś wynajętym (po cichu)mieszkańiu (na dodatek, na lewe papiery) i w tym właśnie mieszkaniu stoi sobie małe, niepozorne urządzenie, które natychmiast dokonuje przekierowań, jak się tylko do niego dodzwonisz.?

Podoba Ci się? Czy masz szansę na reklamację w TPSA?

Nie, ponieważ połączenie wyszło z Twojego numeru telefonu, a co za tym idzie za Twoją zgodą więc nawet w sądzie przegrasz...?

Numer "na Tepsę" Dzwoni do Ciebie człowiek i podaje się za pracownika Telekomunikacji Polskiej SA. Informuje Cię o tym, że właśnie wymieniono: skrzynkę kablową, rozdzielczą lub cokolwiek innego.

W związku z powyższym monterzy TPSA testują połączenia i proszą o potwierdzenie ich poprawnego funkcjonowania poprzez naciśnięcie klawiszy: 9, 9#, 09, 09#, 90,90# Nie naciskaj! Niczego nie potwierdzaj! ?

Jeżeli to zrobisz . jesteś. przekierowany na sex linię (NA TWÓJ koszt oczywiście) do Wielkiej Brytanii przez pół świata na Pacyfiku (Wyspa Niua w tym procederze króluje!!) i

nawet jeżeli natychmiast rzucisz słuchawkę na widełki .NIC CI TO NIE DA!!! . połączenie nie skończy się przed upływem 5 min. Podoba Ci się? Koszt . około 1500 zł.?

Jeżeli ktokolwiek do Ciebie zadzwoni i powie, że coś wygrałeś rzuć natychmiast słuchawkę i niczego nie naciskaj! żadnych cyfr, gwiadzek lub krzyżyków.

Jeżeli zadzwoni do Ciebie ktoś, kogo nie znasz nieważne czy będzie to firma, czy osoba prywatna i poprosi Cię o oddzwonienie w dowolnym czasie...NIE RÓB TEGO! . nie znasz osobiście . nie oddzwoniasz bo może Cię to kosztować

320 zł za samo połączenie!

Pamiętaj, że oszuści bardzo często podszywają się pod różnego typu instytucje lub wydziały spółdzielni mieszkaniowych.?

Jak administracja lub inna instytucja będzie miała do Ciebie sprawę to wyśle Ci pismo!?

A teraz jak się bronić?

1. Myśleć i nic na huraa.. Niczego nie naciskać i niczego nie potwierdzać.!

2. Zadzwonić do swojego operatora np. TP SA (9393!)? Moja uwaga , tu też występują dziewiątki!!!) i zażądać zablokowania

wszystkich numerów komercyjnych: 0-700...,0-300..., 0-400..., jak i możliwości przekierowania na nie.!

3. Zablokować wszystkie numery: międzymiastowe, międzynarodowe i komórkowe. Każdy operator ma obowiązek udostępnić ---Ci kod aktywujący takie połączenia i drugi kod dezaktywujący takie połączenia.

Nie ma innego wyjścia!

Dostaniesz od operatora dwa osobiste hasła i nikomu ich nie pokazuj.

Pamiętaj!

Zapisz datę i godzinę połączenia się z operatorem w celu zablokowania powyższych numerów.

Zapisz imię i nazwisko osoby przyjmującej zgłoszenie.

Zapisz numer -- zgłoszenia.

Potem żądaj od operatora pisemnego potwierdzenia faktu, że zgłaszane przez Ciebie zadania zostały zrealizowane.!

Jak to będziesz miał na piśmie, to jakby co wygrasz w każdym sądzie.

To jest wiadomość, którą przekazał pracownik działu reklamacji w TPsie!

Jeśli zadzwoni jakiś gość, że wygrałeś coś w konkursie (przeważnie ekskluzywną wycieczkę) i w dodatku poprosi o naciśnięcie klawisza 9, żeby potwierdzić wiadomość, i jeśli to zrobisz, to jesteś. załatwiony na cacy- łączność z tą linią kosztuje 20 funtów za minutę, ponieważ rozmowa przekierowana jest przez Kajmany do sex linii w Anglii.

Nawet jak natychmiast rzucisz słuchawkę na widełki, to dużo nie da, bo rozłączy Cię za 5 minut.

Ale jeśli dasz zrobić się w balona i dasz im swoje dane, to możesz już strzelić sobie w łeb, bo po następnych dwóch minutach dostaniesz potwierdzenie, że oczywiście nic nie wygrałeś. Koszt takiej rozmowy to około 260 funtów.

Jedyne, co można zrobić, to natychmiast po odebraniu takiej rozmowy rozłączyć się. I to jak

najszybciej.

Jeszcze jedno.

Może zadzwonić ktoś podający się za technika TP SA i poprosić o potwierdzenie numeru telefonu poprzez naciśnięcie klawisza 9.? Efekt jak powyżej.

Problem dotyczy też komórkowców.

Nigdy nie należy naciskać 9, lub 9,0,#, lub 0,9,# w tych kombinacjach.

Przeważnie numer dzwoniący to: 07090203840.

Numer może się różnić ostatnimi 4 cyframi. Pojawia się na początku jako nieodebrane. Nie oddzwaniać na ten numer, bo połączenie kosztuje 320 zł/min .sex linia w Australii.

Ponieważ w Anglii ten proceder jest już nielegalny, to farmazony tego typu przeniosły się do Polski.

Tak więc nie gadać z kim., kto wciska Ci kit, że coś wygrałeś...

Proszę o rozpowszechnienie tej informacji wśród swoich znajomych!

MAŁGORZATA

3. NIE DAJCIE SIĘ SPROWOKOWAĆ, BO WROGOWI ZALEŻY ABYŚMY SIĘ SAMI WYMORDOWALI. WRÓG CHCE NASZEJ ZIEMI BEZ LUDZI.

http://www.wicipolskie.org/index.php?option=com_content&task=view&id=5983&Itemid=56

Anonymous i Acta narzędziem do wprowadzenia chaosu i totalnego zniewolenia ludzkości

Dodał: HP

25.01.2012.

Anonymous i Acta – narzędziem do wprowadzenia chaosu i totalnego zniewolenia ludzkości

24 Styczeń 2012

Zapoznaj się koniecznie z tym artykułem, klikając na jego nazwę:

Kontrolowane zrywy narodowe w historii Polski. (Wstęp do artykułu o KONTROLOWANEJ REWOLUCJI W POLSCE)

Link do tego tekstu rozsyłajcie po całej sieci (wszystkie strony, blogi, portale społecznościowe, youtube, ogłupiacze typu kwejk, demotywatory itp, propagandowe serwisy informacyjne jak onet, wp, interia itp. No i się zaczęło to przed czym ostrzegałem was ponad 2 tygodnie temu i przed czym ostrzegali już ludzie z otwartymi oczami, myślącymi samodzielnie już w poprzednim roku.

8 Stycznia zamieściłem na blogu wpis o przygotowanej kontrolowanej rewolucji jaka będzie miała miejsce w naszym kraju. Przed dalszym czytaniem tego artykułu koniecznie zapoznaj się z wyżej opisywanym artykułem klikając w poniższy tytuł artykułu.

Kontrolowana rewolucja w Polsce. Nie dajcie się sprowokować ! (wprowadzenie)

Z wyciągnięciem Polaków na ulice mają związek te 2 rzeczy, o których teraz huczą media i internet (celowe działanie). Jest to ACTA i Anonimouse. I jedno i drugie, jest tzw. „kontrolowaną opozycją” i wszystkie ich działania są dla tych, z którymi niby walczą.

I teraz pokrótce wytłumaczenie czym są tak naprawdę te dwie rzeczy.

ACTA, nie ma na celu zwalczanie piractwa i hakerów tak jak nam to wmawiają w kontrolowanych przez nich mass mediach łącznie z internetem. Acta nie ma nic wspólnego z działaniem na rzecz zaprzestania nielegalnego pobierania czy udostępniania w internecie filmów, muzyki, programów itp. Szerokopojęte piractwo internetowe istnieje wiele lat i myślicie, że nagle teraz artystom i innym osobom zaczęło przeszkadzać to, że ich własność jest umieszczana i ściągana za darmo z sieci? Jeżeli motywem podpisania Acta przez szereg państw jest zakończenie szerokopojętego piractwa i hakerstwa, to czemu nie wzięto się za ten sztucznie wykreowany problem kiedy się tworzył w zarodku i można było go zakończyć bez tak drastycznych działań i bez zaangażowania w tą walkę tak wielu sił i pieniędzy?

Odpowiedź jest prosta, podpisanie i wprowadzenie Acta nie ma na celu tego czym to argumentują. Acta jest kolejną przykrywką, dla jeszcze większej inwigilacji ludzi i jeszcze większemu pozbawieniu ich własnych praw. Acta ma również na celu totalne ocenzurowanie internetu, ostatniego medium, nad którym jeszcze nie mieli całkowitej kontroli. Medium, które sami stworzyli, ale z czasem zobaczyli, że ludzie potrafią je wykorzystywać przeciwko nim. Skąd możemy się dowiedzieć jeszcze niewygodnej dla ukrytej światowej władzy prawdy, o której w reszcie kontrolowanych mediów się nie wspomina? Tylko i wyłącznie z internetu, który ostatnimi tchami zipi jako taką wolnością. Zgodnie z prawem pozbędą się wszystkich niewygodnych stron, blogów, filmów, w których są oni demaskowani, jak i ich plany.

Jeżeli ktoś ma jeszcze wątpliwości co do prawdziwych celów wprowadzenia Acta najlepszym wytłumaczeniem jest to, że przez kilka dni od zamknięcia serwisu megaupload/megavideo z na który można było wrzucać lub ściągać wideo czy muzykę hoolywood oraz różne wytwórnie fonograficzne itp. straciły pieniądze liczone w milionach, i to nie złotych. Artyści czy wytwórnie sami często wrzucają do internetu swoje treści przedpremierowo, oskarżając o to piratów, ponieważ w ten sposób robią sobie ogromną promocję, na której wiele zyskują tuż przed premierą.

O to co napisał o Acta Grabaż, członek zespołu Strachy Na Lachy

Wypowiedź Grabaża – Strachy Na Lachy

„Acta – to rzecz, która mrozi nasze mózgi i paraliżuje naszą wyobraźnię. Zadzwoił do mnie w tej sprawie pewien znajomy dziennikarz z prośbą o komentarz twórcy do nowej ustawy mającej uratować jego forszę, którą grabi się w internecie. Na pierwszy rzut okiem wszystko powinno być okej i spoko, bo oto wprowadza się się prawo i daje narzędzia do ukrócenia okradania artystów w sieci. Nie wiem czy wiecie, ale taka np płyta Strachów rodzi się miesiącami od wymyślenia jej przeze mnie do wydania mijają średnio 2-3 lata, natomiast

ściąga się ją za darmo z 20 minut. Rozziew i dysonans są oczywiste, a przypomnę, że kiedy przed kilku laty zrobiono listę najczęściej piratowanych polskich artystów znalazłem się na niej na zaszczytnym drugim miejscu ustępując jedynie obywatelowi Staszewskiemu Kazimierzowi. Więc w sumie powinienem być zadowolony z Acty. No więc dlaczego jestem przeciw skoro powinienem skakać z radości do nieba? Ano wyszło mi tej mojej biednej łepetynie, że od pieniędzy, które są zajebiście ważne – ważniejsza jest wolność. A wolność jest bezcenna i ja okradany artysta cenię ją jednak wyżej niż pieniądze, które mi się kradnie. To jak jest egzekwowane prawo w Polsce wie nawet mały Miecio, jacy w Polsce są prokuratorzy i sędziowie – wiedzą też Jadzia i Madzia z Ilc. Dla własnej kariery i politycznych układów wsadzą do więzienia nawet drut kolczasty. Acta z jej częścią przepisów dotyczących cenzury w internecie jest kolejną próbą narzucenia kontroli społeczności sieciowej. Dlatego jestem przeciw, nawet za cenę zgody na kradzież mojej własności w tym miejscu. Skoro taka ma być cena za wolność – jestem gotów za nią zapłacić. Amen.”

W bardzo dobry i łatwy do zrozumienia sposób wytłumaczył całą sprawę Acta jeden z muzyków zespołu „My Riot” Glaca w nagraniu umieszczonym na youtubie, gdzie możecie je obejrzeć klikając w tytuł opisanego filmu: My Riot Glaca vs ACTA, SOPA & PIPA

Polecam jeszcze jeden dobry filmik, opisujący czym tak naprawdę jest to całe Acta. Aby go obejrzeć kliknij w tytuł filmu: ACTA-STOP CENZURZE

Drugą „rzeczą”, a bardziej grupą ludzi, których wykorzystują dla swoich celów, jest jakże głośna ostatnimi czasy organizacja Anonymous.

Anonymous, jest tzw. kontrolowaną opozycją, i nie ma nic wspólnego z tym co niby jest ich głównym motywem działań czyli uświadamianiem i wyzwoleniem ludzi z uścisku okultystycznej ukrytej światowej władzy. Omówię najpierw symbole z którymi się indetyfikują, które nie zostały stworzone przypadkowo, i które same ich demaskują. Obrazki omawianych symboli nie będę umieszczał (będą mieli pretekst do zamknięcia bloga jak wejdzie w życie Acta), znajdziecie je bez problemu w sieci.

Przejdźmy do loga Anonymous. Przedstawia ono człowieka ubranego w czarny garnitur i krawat oraz białą koszulę, czyli jest ubrany w kolory jakie symbolizują masonerie (biało-czarna szachownica to jeden z symboli masonerii, która w większości łóż masońskich widnieje na podłodze). Zamiast głowy jest znak zapytania, tu nie potrzeba większej interpretacji. Opisana postać jest na tle globu, co charakteryzuje tylko to, że są organizacją ogólnoświatową. Moim zdaniem jest to nawiązanie do tych dla których odwalają swoją robotę, czyli dla okultystycznej grupy ludzi na świecie, działającej dla światowego ukrytego spisku przeciwko całemu światu.

Został jeszcze jeden element, którym jest wieniec laurowy dookoła postaci człowieka i globu. Zapewne myślicie, że wieniec laurowy symbolizuje mniej więcej to, co informuje na jego temat wikipedia, w pełni kontrolowana przez omawianych okultystów.

Wieniec laurowy (wawrzynowy) – symbol i nagroda zwycięstwa w równej walce. Wieniec laurowym ozdabiano głowy zwycięzców na igrzyskach w Grecji i Rzymie. Z czasem stał się

symbolem nie tylko zwycięstwa, ale wybitnych osiągnięć we wszelkich dziedzinach życia. W średniowieczu kończący studia honorowani byli gałązkami owocującego wawrzynu. Wieńcem laurowym nagradzano m.in. wybitnych pisarzy. Jedną z odznak żołnierskich (Wzorowy Żołnierz) ma kształt wieńca laurowego.

Oczywiście nie ma w tym opisie symboliki nic prawdy. Jak zawsze mają dla swoich okultystycznych symboli czy znaków, oficjalną wersję, którą się karmo masę nieświadomych prawdziwego ich znaczenia ludzi. Wieniec laurowy jest okultystycznym symbolem wykorzystywanym szczególnie w czarach, magii, czy zaklęciach. Prawdziwą symbolikę możecie z łatwością znaleźć w internecie, poniżej prezentuję cytat z jednej typu stron zajmującej się szerokopojętą magią.

Wieniec – to odmiana magicznej przewiązki, która chronić miała przede wszystkim głowę. Tworzony był z różnorodnych czrownych ziół, co wzmacniało jego magiczne właściwości i wielokrotnie pozwalało wyjść poza działalność apotropeiczną. Wieszano wieńce także na rogi krów, przy oknach (by uchronić dom przed burzą), nad drzwiami (by uchronić cały dom przed złem), zakopywano jako ofiary zakładzinowe przy budowie domu.

Wystarczy obejrzeć niektóre otwarcia czy zamknięcia wielkich wydarzeń sportowych (igrzyska itp), aby zauważyć wyraźnie, że sport jest jedynie magnesem przyciągającym tłumy ludzi na światowe szatańskie rytuały. Dlatego w sport są wpompowywane tak ogromne ilości pieniędzy przez różnych inwestorów itd. Często sponsorami są osoby czy firmy ściśle powiązane z grupą ludzi, którzy z ukrycia, przy wykorzystywaniu zasłony dymnej jaką jest polityka rządzą całym światem, niszczą go i zniewalają.

Więcej o igrzyskach jako największego rytuału okultystycznego można się dowiedzieć w tym filmie, klikając na jego tytuł: [Największy rytuał na świecie](#)

Myślicie, że symbolika okultystyczna loga grupy ludzi, którzy sami określają się jako ich przeciwnicy, może być przypadkowa i wykorzystują ją nieświadomie? Nic bardziej mylnego

Przejdźmy teraz do drugiego symbolu jakim posługują się „Anonimowi”, a mianowicie do tzw. maski Guya Fawkesa. Czemu taką nazwę nosi ta maska? Odnosi się to do „spisku prochowego” jaki miał miejsce w 1605r w Wielkiej Brytanii. Guy Fawkes wraz z kilkoma swoimi kolegami (wszyscy katolicy) postanowili wysadzić budynek Izby Lordów w momencie otwarcia parlamentu, i tym samym zabić protestanckiego Króla Anglii i Szkocji Jakuba I. Plan im się nie udał. Guy Fawkes został znaleziony w nocy z 4 na 5 Listopada w podziemiach parlamentu z ponad 30 beczkami prochu. Całą grupę kierującą nieudanym zamachem skazano na śmierć i poćwiartkowanie. Cały ten incydent jak widać był na tle religijnym, w celu obrony katolicyzmu. Cała ta sprawa odbiła się szerokim echem w Europie i została wykorzystana do kreowania w nastrojów Antykatolickich w całej Anglii.

Maska została przypisana Guy’owi Fawkes’owi przed scenarzystę komiksowego o nazwisku Alan Moore. Kim jest ten człowiek?

Sama postać Alana Moore, scenarzysty komiksowego którego tak chętnie teraz ekranizują mówi nam wszystko. Zobaczcie jego opis na wikipedii po angielsku- rozpisuje się ona dość

dokładnie na temat jego „pracy” czarownika, orędownika powrotu do kultów pogańskich i wielbiciela Alesteira Crowleya. Sprawdź poniższe video od 2:48 minuty.

Alan Moore jest okultytą, z głównym naciskiem na magię thelemicką Crowleya. Nigdy się od tego nie odcinał, można znaleźć mnóstwo jego wypowiedzi dotyczących uwielbienia Crowleya czy opisów udanych eksperymentów magicznych. Sam ten fakt pokazuje że Moore jest doskonałym autorem do ekranizacji dla filmowego przemysłu Elity. Każdy thelemita, świadomie lub nie, popiera nowy porządek świata. Nowy Eon (czy może Aeon) i NWO to jedno i to samo.

http://www.youtube.com/watch?feature=player_embedded&v=Ih7fWeRSihA

A później ten sam człowiek pali głupa i nagrywa takie pierdoły jak to, że mimo że istnieją spiski to ostatecznie: „Światem nie rządzi spisek, światem rządzi chaos”. A co ma powiedzieć człowiek którego prace będą wykorzystane może jeszcze tej jesieni przez Anonimowych? Co ma powiedzieć człowiek praktykujący magię chaosu?

http://www.youtube.com/watch?v=NgSbaKpCjq4&feature=player_embedded#!

Maszkę Guya Fewkesa wykorzystano również w największym propagandowym filmie tej samej ukrytej grupy osób „V jak Vendetta” i film oparto na komiksie wyżej opisywanego okultysty. To jaki przekaz niesie ten film zszokuje nie jednego z was.

Illuminati rozszerzyli swój wpływ na media wizualne do niespotykanej wcześniej skali. Każdy ważniejszy scenariusz filmowy znajdujący się fazie przed-produkcyjnej jest oddawany do oceny czołowym podwładnym Illuminati, w celu wprowadzenia potencjalnych zmian i dodatków. Zmiany te mogą być duże lub małe, w zależności od materiału którym zajmuje się scenariusz.

Scena z „V jak Vendetta” – „najszczerzy” filmowy projekt Illuminati jaki kiedykolwiek oglądałem

V jak Vendeta jest jednym z filmów propagandowych wybranych nie bez przyczyny na symbol „rewolucji”. Anonymous, Okupuj Wall Street i Wikileaks -wszystkie są kontrolowaną opozycją, sponsorowaną i podleganą przez ludzi z którymi mają podobno walczyć.

Kliknij, aby przeczytaj artykuł o filmie „V jak Vendetta” oraz innych kontrolowanych produkcjach filmowych wychodzących od tej samej grupy osób zniewalających nas i wypływającej na spostrzeżenie świata ludzi.

Tak więc jak sami pewnie widzicie, że to całe Anonymous, które przedstawia się jako wybawców naszego świata z uścisku okultystycznych tajnych organizacji rządzącymi światem z ukrycia, wysługując się teatrykiem zwanym polityką jest jedną z kilku grup ostatnimi czasy, które niby demaskują tę samozwańczą elitę, a tak naprawdę jest to najzwyczajsza w świecie tzw. kontrolowana opozycja. To samo tyczy się Wikileaks, w którą tak wielu wierzy, że odkrywają prawdę i działają dla dobra nas wszystkich. O tym kim tak

naprawdę jest to całe Wikileaks, i jakie ma prawdziwe cele możecie przeczytać klikając w ten tytuł artykułu: Wikileaks to farsa

Przeczytajcie jeszcze co na temat Anonymous, ma do wiedzenia były ich członek:

Były członek Anonimowych, który zidentyfikował się jedynie jako Matthew z Manchesteru i poinformował, że występował pod pseudonimem „SparkyBlaze”, opuścił grupę i publicznie ją krytykuje.

Jego zdaniem w ciągu ostatnich kilku miesięcy Anonimowi na tyle zmienili swoje postępowanie, że zdradzili ideały, które doprowadziły do powstania grupy.

„Oni (Anonimowi i LulzSec) działają przeciwko temu, w co wierzę (i w co, jak twierdzą, wierzą Anonimowi). W ramach ataków AntiSec ujawniono olbrzymie ilości danych dotyczących niewinnych ludzi. Po co? Co oni zrobili? Czy Anonimowi mają prawo odbierać anonimowość niewinnym ludziom? Zawsze gadają o prawie człowieka do pozostawiania anonimowym, dlaczego więc odbierają innym to prawo”?

Matthew twierdzi też, że Anonimowi mają kierownictwo, które jednak zupełnie nie dba o resztę członków grupy. „Anonimowi zachęcają swoich członków, by sobie pomagali, ale większość z nich to dzieci, które nie zdają sobie sprawy z tego, co robią, z tego, że mogą spieprzyć sobie życie, a IRC ich przed tym nie uchroni” – pisze Matthew. Apeluje on jednocześnie do policji, by nie aresztowała szeregowych członków grupy, ale jej liderów.

„Są inne sposoby na to, by pomagać ludziom, nie musisz od razu przyłączać się do Anonimowych. Wy nie uderzacie w rządy. Uderzacie w samych siebie. Nie mówię, że zgadzam się z tym, co robią rządy, ale nie zgadzam się też z tym, co robią Anonimowi. Oni nie mogą aresztować idei, ale mogą aresztować dzieciaki, wtrącić je do więzienia i spieprzyć im życie” – stwierdza były członek Anonimowych.

W swoim wpisie wyraził też podziękowania ludziom, którzy przyczyniają się do ujawnienia prawdy o Anonimowych, w tym proamerykańskiemu hackerowi Jesterowi (th3j35t3r). Matthew zdecydował się na opuszczenie Anonimowych po tym, jak grupa zaatakowała witrynę systemu komunikacji publicznej w San Francisco i ujawniła dane jej użytkowników. W rozmowie z dziennikarzami powiedział, że brał udział w wielu atakach i nie ze wszystkich swoich działań jest dumny. Chwali sobie zaatakowanie witryny prezydenta Iranu, jednak swój udział w atakach na Sony uważa za błąd.

Źródło <http://radtrap.wordpress.com/2011/08/29/nie-przyzwyczajajcie-sie-tak-do-tego-internetu/>

Polecam zapoznać się z całym powyższym artykułem.

Jak kontrolować organizację która sama siebie nie kontroluje? Anonimowi są częścią tego samego projektu co Wikileaks – łączą ich nie tylko maski z komiksu Alana Moore „V jak Vendeta”. Zarówno jedni jak i drudzy są stworzeni po to by zadać wolności internetowej

zabójczy cios w plecy. Ich działania mają dać pretekst rządowi do zjednoczenia się i „usankcjonowania zasad korzystania z sieci internetowej”.

Podsumowując, te wszystkie globalne organizacje, które ostatnimi czasy wyrosły jak grzyby po deszczu, indyktujące się z walką o wolność i przekazywaniem ukrytej prawdy to jedna wielka farsa. Pod przykrywką wyżej opisanych celów, zrzeszają sobie ludzi na całym świecie, którzy dostrzegali, że naprawdę jest coś nie tak, i nie są to teorie spiskowe jak im się wmawiało przez lata. Ludzie jednak zostali zaprogramowani do takiego stopnia, że nawet teraz kiedy dostrzegają globalne zagrożenie, nie potrafią sami zacząć doszukiwać się przyczyn tego wszystkiego. Ludzie wolą proste rozwiązania, nie zmuszające ich do własnego myślenia, wyciągania własnych wniosków z tej całej sytuacji. Dlatego ludzie tak ślepo ufają tego typu organizacjom przedstawiającym tak miłe dla ucha hasła jak wolność itp.

Przypomijcie sobie główne hasło kontrolowanej rewolucji francuskiej (kontrolowanej i wywołanej przez te same grupy osób, które mają teraz miejsca na całym świecie, i również co widać w Polsce), hasło to brzmiało „wolność, równość, braterstwo”. Ile ludzi dało się nabrac na te pięknie brzmiące hasła wiadomo. Wiadomo również jak się skończyła ta czy inne kontrolowane rewolucje, bo w takim celu zostały wykreowane. Jak myślicie, kto jest odpowiedni za ostatnie rewolucje, które wyrastały i wyrastają jak grzyby po deszczu w tym samym czasie? To samo jest już przygotowane w Polsce, i nie zauważy tego tylko typowy ignorant.

Już teraz pod pretekstem walki o wolność w internecie wyprowadza się Polaków na ulice. Oczywiście tak jak w przypadku ostatnich sztucznie kreowanych i kontrolowanych rewolucji, wykorzystuje się do tego portale społecznościowe, bo głównie taki był ich motyw stworzenia – skordynowane zarządzanie całym światowym społeczeństwem.

Jeszcze dziś powinien powstać artykuł, w którym zostanie dokładnie opisane jak aktualnie kreuje się w Polsce, wyprowadzenie narodu na ulice, i doprowadzenia do rewolucji, która jak wiadomo będzie kontrolowana przez ten sam krąg ludzi, co kreowali większość Powstań w historii Polski, rewolucję francuską i bolszewicką, czy też ostatnie rewolucje na całym świecie, którymi nas się karmi w telewizorze i wmawia, że to normalni zwykli obywatele nagle się buntują i organizują rewolucje, które w większości kończą się całkowitą destabilizacją państwa i rozlewem krwi. I o to im właśnie chodzi.

Główne źródła informacji: www.RadTrap.wordpress.com

Polecam codziennie czytać powyższy blog i kopiować materiały, póki jeszcze mamy taką możliwość, bo przy nadchodzących światowych wydarzeniach, internet na 100% będzie wyłączony, inaczej nie mogli by wykonać swoich planów.

Za: <http://ukrytawladza.wordpress.com/2012/01/24/anonymus-i-acta-narzedziem-do-kontrolowanej-rewolucji-i-stanu-wojennego/>

KRYSTYNA

Aż 32 proc. Polek i Polaków wierzy w reinkarnację. I jest to najwyższy odsetek na kontynencie! Dlatego w szczególności tym "trans-kulturowym" katolikom polecamy ten tekst.

S. Michaela Pawlik w latach 1967 - 81 przebywała w Indiach jako świecka pielęgniarka. To co tam przeżyła całkowicie zburzyło jej idylliczne wyobrażenia. Z własnego doświadczenia przekonała się jak bardzo niebezpieczne i złudne są uroki duchowości Wschodu z wiarą w karmę, dharmę i reinkarnację.

Po przyjeździe do Indii pracowała w ośrodku zdrowia przy katolickiej misji. Zżyła się z miejscowymi ludźmi, nauczyła się ich języka i bardzo dobrze poznała ich mentalność, zwyczaje i wierzenia. Mieszkała w rejonie gdzie ludzie żyli duchowością hinduizmu nieskażonego wpływami europejskimi. S. Michaela wspomina: *"Wkrótce, jak zaczęłam pracę w ośrodku zdrowia zaszokowały mnie ofiary indyjskiej religii... Proszę sobie wyobrazić, przynoszą mi do ośrodka zdrowia dziecko, które zostało oślepię, z oczodołów leje się ropa - "Ratuj go!" "Co się stało?" - pytam. Okazuje się, że w świątyni dokonano liturgicznej ceremonii przygotowania do pełnienia **dharmy** tegoż rodu, w którym urodził się ten chłopak. Trzeba go było okaleczyć. A **dharmą** tego rodu było żebranie, więc żeby skutecznie żebrął, trzeba go było oślepić. W tym celu niektórzy potrafią ręce obciąć do łokcia, pozbawić oczu czy kręgosłup połamać, że powstaje straszna karykatura postaci ludzkiej"*(W drodze 1/98 s.34).

Pewnego dnia zgłosił się do s. Michaeli wycieńczony z głodu chłopiec ponieważ od dwóch tygodni nie otrzymał wynagrodzenia za pracę. Kiedy razem z nim poszła do pracodawcy z żądaniem aby wypłacił mu należną pensję ten grzecznie odpowiedział, że wprawdzie konstytucja indyjska nakazuje wynagradzać za pracę, to jednak jest to tylko ludzkie prawo, a on nie jest zobowiązany takiego prawa przestrzegać. Dla niego obowiązujące jest boskie prawo **karmy**, które mówi, że wszystko co dzieje się z człowiekiem jest spowodowane życiem w poprzednim wcieleniu. Dlatego chłopiec nie powinien domagać się zapłaty tylko starać się aby jak najlepiej wykonywać swoje obowiązki, a wtedy w następnym wcieleniu urodzi się w wyższej kaście. Pracodawca powiedział również, że nawet gdyby chłopiec umarł z głodu to i tak nic by się nie stało ponieważ wtedy narodziłby się w wyższej kaście. W ten sposób religijnym prawem karmy i reinkarnacji wytłumaczył swój bezlitosny wyzysk chłopca (por. miesięcznik "List" 11/96). Teoria reinkarnacji pozbawia człowieka poczucia grzechu i zdolności rozróżniania dobra od zła.

S. Pawlik po pięciu latach pobytu w Indiach rozpoczęła studia socjologii religii na **Karnatak University** w Dharwar. Tam doskonale poznała hinduizm i tradycję weddyjską, która do czasów reformy **praktykowałam palenie wdów wraz ze zwłokami ich mężów; świątynną prostytutkę, do której rodzice przeznaczali na całe życie swoje małe córki;**

składanie bożkom krwawych ofiar z ludzi; prawo nadczłowieka przez traktowanie władcy jako boskiej postaci; podział na kasty z bezlitosną dyskryminacją ludzi z najniższych kast; traktowanie kobiet jako istot niższej kategorii od mężczyzn.

W Wedach - indyjskich księgach świętych znajdują się poglądy religijne, które są podstawą **wiary w reinkarnację**. Według tych wierzeń Bóg nie jest **osobą** lecz *nieosobową energią*, którą trzeba czcić w planetach, siłach przyrody, zwierzętach a także w ludziach o wyjątkowych cechach i zdolnościach. Ta sama boska energia jest w każdym żywym organizmie. *Nie ma więc zasadniczej różnicy pomiędzy człowiekiem i zwierzęciem*. Dusza zwierzęcia będzie kiedyś w kolejnym wcieleniu miała kształt ludzki. I tak na przykład żaba, pies, kot, świnia, parias to są kolejne etapy oczyszczania się duszy. Zabijanie ludzi i zabijanie zwierząt ma więc tę samą ocenę moralną. Celem życia ludzi i zwierząt jest uwolnienie się z materii i zlanie w jedno z nieosobowym bogiem.

Wiara w reinkarnację znosi odpowiedzialność i wolną wolę człowieka. W tamtejszej duchowości nie ma przykazań. Jediną normą postępowania jest **prawo silniejszego, naturalna selekcja**, walka o byt i prawo karmy czyli "dług" dobrych lub złych czynów który nagromadziła sobie dana dusza podczas wcześniejszego lub obecnego wcielenia. Jeżeli karma jest dobra kolejne wcielenie duszy nastąpi w wyższej kaście, natomiast gdy karma jest zła wcielenie będzie w kaście niższej.

Według tych wierzeń cierpienie zawsze spowodowane jest złą karmą, dlatego rzeczą bezsensowną jest pomaganie osobie cierpiącej ponieważ ona sama musi wypracować sobie lepszą karmę. Stąd bierze się pogarda dla ludzi cierpiących i ciężko pracujących. Poprzez prawo karmy wszystko staje się względne, a więc nie można kierować się współczuciem, litością i miłosierdziem. I tak na przykład gwałt na kobiecie tłumaczy się tym, że musiał się on na niej dokonać z powodu *złej karmy*. Według prawa karmy i reinkarnacji również morderstwa nie można karać z tego względu, że zamordowany, albo nieświadomie chciał aby się to stało, lub też *zła karma musiała zostać przewyciężona*. Tak więc według teologii reinkarnacji "bezużyteczną rzeczą jest pomaganie biednym i cierpiącym, gdyż jako ludzie i narody muszą odpracowywać złą karmę i osiągnąć świętość..."(J. J. Steffon. Satanizm jako ucieczka w absurd. WAM. Kraków 1993. s. 85).

Ponieważ, według teorii reinkarnacji, człowiek zbawia się sam, własnym wysiłkiem poprzez ćwiczenia różnych form jogi, medytację i kolejne wcielenia, w konsekwencji taka duchowość prowadzi to do **skrajnego egocentryzmu** i całkowitej obojętności na potrzeby innych. Cnota życzliwości (*maitri*) polega na **obojętności**, a współczucie (*karuna*) na braku uczuciowego zaangażowania oraz obojętności na potrzeby drugiego człowieka. Jest to "cnotliwość", której ideałem jest osiągnięcie błogostanu i doskonałej obojętności w stosunku do wszystkiego co istnieje poza własną jaźnią.

To właśnie dzięki "*duchowości*" reinkarnacji w dzisiejszych Indiach bardzo częstymi ofiarami przemocy i niesprawiedliwości, związanej z kultem religijnym, stają się starcy, kobiety i dzieci. Ludzie ubodzy są wyzyskiwani, pogardzani i obwiniani za swoje ubóstwo winami z poprzedniego wcielenia. Zbrodnicze ofiary z dzieci, skrytobójstwa, oszustwa, rabunki, sakralna prostytutka, grzechy sodomskie itp. są popełniane w oparciu o prawo zaczerpnięte z hinduskich "świętych ksiąg". Według nich dusza przyjmuje takie ciało na jakie zasłużyła, wszelkie cierpienie jest sprawiedliwe i dlatego nie powinno budzić litości a

czynny miłosierdzia nie mają żadnego sensu. Trzeba również pamiętać, że idee miłosierdzia, braterstwa czy sprawiedliwości społecznej, które pojawiły się w myśli religijno filozoficznej Indii nie pochodzą z oryginalnego hinduizmu lecz z judaizmu i chrześcijaństwa. Tylko w Ewangelii znajdujemy motywację do prawdziwego współczucia, czynienia miłosierdzia oraz miłości bliźniego.

Studia wierzeń w religiach wschodu pozwoliły s. Pawlik zrozumieć, że wiara w reinkarnację oraz system kastowy została wymyślona przez ludzi z najwyższych kast, aby utrzymać w ślepych posłuszeństwie i poddaństwie ludzi z kast niższych.

Do dnia dzisiejszego w Indiach tak zwani *siudrowie* - ludzie należący do najniższej kasty - są przeznaczeni do najgorszych prac i to pod nadzorem osób z kast wyższych. Warstwy wyższe mają zakaz dotykania tych ludzi. Łamiących te zasady karano chłostą lub zabijano. **Jest to rasizm w czystym wydaniu.** Bramińskie prawo "*nadczłowieka*" inspirowane do różnych form bezprawia z potajnym uśmiercaniem niewygodnych osób włącznie. Trzeba pamiętać, że ideologia hitlerowskiego rasizmu swoimi korzeniami sięga wschodniej duchowości reinkarnacji i kastowości. Czołowi ideolodzy hitlerowscy wyznawali reinkarnację, rasistowską gnozę, byli prawdziwymi okultystycznymi magami należącymi do filii masonerii staropruskiej tak zwanego stowarzyszenia Thule. Do jego członków należeli wszyscy przywódcy nazistowskiego reżimu: Hitler, Hess, Himmler, Rosenberg, Frank, Borman (A. Zwoliński, Tajemne niemoce, Biblioteczka KSM, nr.14, Kraków 1994, s.46-50).

Hinduska praktyka świątynnego nierządu gloryfikuje erotyzm we wszelkiej postaci ze zboczeniami włącznie. Yajurveda i kult demonów są natchnieniem dla satanistów i okultystów. Takie są prawdziwe uroki duchowości Wschodu. *[Znam takich profesorów (fizyki i gnozy), którzy to w Warszawie wprowadzają w życie. Mirosław Dakowski]*

S. Michaela wspomina: "*kiedyś przyniesiono do ośrodka zdrowia nieletnie dziecko zakażone chorobą weneryczną. Potem się okazało, że jest jeszcze kilka przypadków z tego samego kontaktu. A święta księga **Kamasutry** - tamtejszej oczywiście redakcji, bo w polskim tłumaczeniu opuszczono już te fragmenty, by nie zniechęcać naszych czytelników - nakazuje, aby zarażony najpierw dokonał płukania różnymi świętymi wodami, jak mocz krowi, wody z Gangesu itd., a jak to nie pomoże, to ma oczyścić się przez "**żeńską formę, która nie była skażona miesięczką**", czyli dziecko. My się oburzamy na eksploatację seksualną dzieci, a u nich to jest wkomponowane w Wedy i kult Wisznu. My tu krzyczymy na przypadki podobnego zwyrodnialstwa, ale jeżeli się weźmie Wedy - oni mają do tego prawo, oczywiście ci z najwyższych kast. "* (W drodze 1/98 s. 35). A. L. Basham pisze, że "**w obrzędach seksualnych tantrycznego buddyźmu anulowano wszelkie rodzaje *tabu*. Dozwolone było nawet kazirodztwo, gdyż to, co było grzechem dla człowieka pogrążonego w niewiedzy, stawało się cnotą dla wtajemniczonego. Podczas tantrycznych sabatów pito alkohol, spożywano mięso, zabijano zwierzęta, a czasem nawet istoty ludzkie - dozwolone były wszelkie występki, jakie tylko sobie można wyobrazić**" (Indie. Warszawa 1964. s. 350).

Duchowość Wschodu, którą propaguje się obecnie w Polsce to jest już tak zwany zeuropeizowany neo-hinduizm, który został opracowany w obecnym stuleciu przez wolnomyślicieli i jest przesiąknięty elementami chrześcijańskiej kultury. Dlatego przemilczane są w nim zabobonne poglądy z różnymi skandalicznymi dla Europejczyka

nieetycznymi postawami. Idealizowanie duchowości wschodniej sprawia, że wielu młodych ulega jej złudnemu urokowi i bezkrytycznie przyjmuje informacje dotyczące Wschodu i ślepo naśladuje tamtejsze praktyki.

Nie zdają sobie sprawy z tego, że na przykład w świętych księgach hinduskich bóg Kryszna manifestował swoją boską wolność przez zabójstwa, kradzieże, uwodzenie dziewcząt i cudzych żon, urządzenie nieprzyzwoitych zabaw. We wszystkich dziełach poświęconych Krysznie nie było kobiety zdolnej oprzeć się jego urokowi, dlatego został nazwany Wszechmocnym Uwodzicielem. Kryszna według hinduskich wierzeń miał być ucieleśnieniem witalnej mocy Wisznu, bo **posiadał 16 000 żon i 180 000 synów**, a chociaż wszystkie jego żony mieszkały w osobnych pałacach, Kryszna u każdej z nich był o tej samej porze. Do dnia dzisiejszego Kryszna jest w Indiach czczony przez praktykę nierządu świątynnego jako **władca seksu i płodności zwany "Radżagopalausami"**.

W Polsce nie mówi się jakie jest prawdziwe znaczenie Kryszny. Poleca się tylko wielogodzinne powtarzanie jego imienia jako sposób osiągnięcia *czystości duszy*. W taki oto podstępny sposób wprowadza się satanistyczną "świadomość Kryszyny" w środowisko chrześcijańskie. Niestety niektórzy młodzi ludzie w swojej niewiedzy i naiwności nie są często świadomi, że odmawiając mantrę przez powtarzanie imienia Kryszny **oddają cześć bożkowi rozpusty i skrajnego egoizmu**.

S. Michaela podkreśla, że *"wszystkie organizacje, sekty i ruchy antykatolickie pod pięknymi hasłami braterstwa, ekumenii, międzywyznaniowego dialogu itp., zachęcają do korzystania z kultury Wschodu jako drogi do duchowego rozwoju, stosując akomodację wschodnich poglądów i praktyk do mentalności słuchaczy. Przy każdej sposobności rozpowszechniają one pochwałę, a nawet zachwyt do wschodnich wyznań, z jednoczesnym wykazywaniem braków i niedoskonałości Kościoła. Już utarło się bezpodstawne przeświadczenie, że mistyka indyjska jest głębsza od naszej, że tamci ludzie są lepsi niż katolicy itp."*

Jakże przykro jest słuchać takich opinii, wiedząc, jak bardzo są one fałszywe, zwłaszcza gdy jest się świadomym istnienia ogromnej liczby nieszczęśliwych ludzi, którzy stali się ofiarami niszczącej ludzką osobowość "duchowości" wschodnich sekt religijnych (Zofia Pawlik, Normy moralne a wolność sumienia i wyznania, Lublin 1997, s. 5-6). Trzeba pamiętać, że obecna Konstytucja Indii wyrasta z podstawowych chrześcijańskich zasad, a nie z hinduizmu. Również Mahatma Ghandi w czasie studiów w Anglii poznał naukę Chrystusa i chociaż nie został chrześcijaninem to jednak żył jej duchem i wcielał ją w swoje życie. Został zastrzelony przez bramina (przedstawiciela swojej kasty) za to, że łamał hinduską tradycję i nie uznawał kast i reinkarnacji.

Z tego bardzo skrótowego przedstawienia założeń i duchowości reinkarnacji wynika, że teoria ta jest **niezwykle inteligentną pułapką szatana**. Dla katolika wiara w reinkarnację zdradą Chrystusa dlatego, że według Biblii życie każdego człowieka na ziemi jest niepowtarzalne. Ludzie umierają tylko jeden raz: **"A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd..."**(Hbr 9,27). Po swojej śmierci człowiek nie ma już możliwości powrotu do życia ziemskiego: "Nie zapominaj, że nie ma powrotu" (Syr 38, 21a). W momencie śmierci następuje oddzielenie duszy od ciała i decyduje się ostateczny los człowieka: zbawienie albo

wieczne potępienie. Natomiast ciała zmarłych zmartwychwstaną dopiero w dniu Paruzji. Jest to prawda którą objawił nam sam Jezus Chrystus poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie.

ks. Mieczysław Piotrowski TChr

Uwaga: Informujemy, że polski tytuł książki nie jest wiernym tłumaczeniem tytułu oryginału włoskiego: "I Segreti di Medjugorje. La Regina della Pace rivela il futuro del mondo" i sugeruje tym samym, że w książce są zawarte treści dotyczące końca świata. Książka o. Livio Fanzagi nie zawiera tego typu treści, a prawidłowy jej tytuł brzmi: "Tajemnice Medjugorja. Królowa Pokoju objawia przyszłość świata"

Wybrane fragmenty tekstu z publikacji o. Livio Fanzagi:

TAJEMNICE ZOSTANĄ UJAWNIONE NA TRZY DNI PRZED ICH SPEŁNIENIEM SIĘ

Mamy zatem kilka bardzo pożytecznych informacji, ważnych dla umiejscowienia tajemnic z Medjugorie w horyzoncie rzeczywistości i czasu o ogromnej wadze. Jest on wyraźnie naznaczony powtarzającymi się wezwaniami Maryi, aby ludzkość się nawróciła, powróciła do Boga i w ten sposób uchroniła się przed samozagładą i wiecznym potępieniem. Wiemy też, że tajemnice z Medjugorie pozostają tajemnicami także dla samych widzących, którzy nie rozmawiają o nich ze sobą, ograniczając się w niektórych wypadkach co najwyżej do stwierdzenia, że chodzi o tajemnice dotyczące wydarzeń, które mają nastąpić w sposób nieodwołalny, a jednocześnie są w pewien sposób uwarunkowane — ich realizacja będzie zależała od naszego dobrowolnego przystąpienia do planu Królowej Pokoju.

SPOTKANIA I REKOLEKCJE 2012 r.

MARIACKI DOM REKOLEKCYJNY W ZEMBRZYCACH



Maria Vadia

05-06 maj - początek godz. 9.00
„Warsztaty posługi charyzmatem proroctwa”
„Starajcie się osiąść miłość, troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o dar proroctwa!” [1 Kor 14,1].
Warsztaty poprowadzi Maria Vadia ze Stanów Zjednoczonych



ks. John Bashobora

26-30 czerwiec - początek godz. 9.00
„Posługa modlitwą uwolnienia”
Rekolekcje poprowadzi ks. John Bashobora z Ugandy

30 czerwiec - początek godz. 10 00
„Jezus jest naszym uzdrowieniem”
Spotkanie z modlitwą uzdrowienia i uwolnienia,
którą poprowadzi ks. John Bashobora z Ugandy



o. Joseph Vadakkel

12 sierpień - początek godz. 10,00
Ogólnopolski kongres „Eucharystycznego Płomienia”
Prelegenci: o. Joseph Vadakkel, o. Bogdan Kocańda,
o. Teodor Knapczyk

07-09 wrzesień - początek godz. 18,00
„Bóg kocha ciebie”
Rekolekcje z o. Josephem Vadakkelem

Msze święte z modlitwą o uzdrowienie w każdy drugi wtorek miesiąca o godz. 18.00
Spotkania wtorkowe prowadzą ojcowie franciszkanie i wspólnota Magnalia Dei

Organizatorem spotkań i rekolekcji jest Mariacki Dom Rekolekcyjny w Zembrzycach i wspólnota Magnalia Dei. Szczegółowe informacje pod nr tel: 606 912 403 i 33 874 41 86 lub na stronie internetowej: www.domrekolekcyjny.eu i www.magnaliadei.pl

Zapisy na rekolekcje dostępne na stronie: www.magnaliadei.pl
oraz bezpośrednio w domu rekolekcyjnym
Mariacki Dom Rekolekcyjny Zembrzyce tel. (+48) 33 874 41 86

EWA

ANONYMUS POLSKA - kim są?

CZY ZAWSZE POLAK MUSI BYĆ MĄDRY PO SZKODZIE?

KIM NA PRAWDE SA CI LUDZIE ???

Anonymous Polska - Manifest do władz Kościoła katolickiego w Polsce

http://www.youtube.com/watch?v=WlsBnT506IE&feature=player_embedded

Oburzeni | Anonymous 2011 | POLSKA - JUTRO?

http://www.youtube.com/watch?v=W240g0z8DRQ&feature=player_embedded

A N O N Y M O U S - NARODZIE POLSKI OBUDŹ SIĘ - POWSTAŃ !!!

**NIECH BRAT NIE ZABIJA BRATA - NIE DAJCIE SIĘ SPROWOKOWAĆ,
BO TYLKO WRÓG BĘDZIE SIĘ CIESZYŁ, GDYŹ GO WYRĘCZYCIE.
TO WRÓG CHCE ABYŚMY SAMI SIĘ POZABIJALI.**

Iwona

Kazanie ks. Stanisława Małkowskiego na Mszy Św. w czasie pierwszego czuwania Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę na Jasnej Górze 27/28 stycznia 2012.

<http://www.youtube.com/watch?v=mDsReZfH2CY>

Pytam Cię Panie Jezusu, czy to prawda, że ulitowałeś się nad nami i będziemy mogli uzyskać ODPUS ZUPEŁNY po odmówieniu tych pięknych modlitw przez określoną ilość dni?

Pan Jezus:

"To nieprawda. Każdy będzie rozliczany indywidualnie i każdy będzie odpowiadał za swoje grzechy indywidualnie i każdy będzie cierpiał za nie sam. Nie ma odpowiedzialności zbiorowej, bo każdy ma sumienie i serce".

A oto natchniony Duchem Świętym Tomek natychmiast napisał:

***Pani przesłała mi te słowa wczoraj,
dziś jak skarb otworzyły się słowa takie.***

"Bo napisano:

**Jakom żyw, mówi Pan,
ugnie się przede mną wszelkie kolano
i wszelki język wyznawać będzie Boga.**

**Tak, że każdy z nas za samego siebie zda sprawę Bogu.
Przed to nie osądzajmy już jedni drugich
ale raczej baczcie. aby nie dawać bratu
powodu do upadku lub zgorzenia.**

**Wiem i jestem przekonany w Panu Jezusie,
że nie ma niczego co by było w sobie nieczyste,
nieczyste jest jedynie dlatego, że je za nieczyste uważa.
(Rzym. 14:11:14).**

*Jam to zrozumiał, że słowa które pisze Bóg,
są zwrócone do każdego z nas osobno
tego małego i dużego,
tego młodego i starego,
tego prostego i uczonego.
Nikt nie zmieni co Bóg dał człowiekowi.*

Tomasz.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA
KONCERT ZESPOŁU KLERYCKIEGO
KERYGMAT

KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ
W KOŚCIELE PARAFIALNYM P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W NOWYM BRZESKU
DNIA 5 LUTEGO 2012 ROKU O GODZ. 17.00



KERYGMAT
sprzedał już w swojej karierze
ponad 20 tysięcy płyt
i jest najbardziej znanym
zespołem kleryckim w Polsce.
Obecność na koncercie jest gwarancją
dobrej zabawy i wyśmienitego nastroju.
Gorąco zapraszamy

Duszpasterze parafii Nowe Brzesko



Teraz chciałbym powrócić do tego, co wspomniane zostało wyżej, dotykając spraw, które stanowią najbardziej interesujący punkt zagadnienia, nie tylko w oczach ludzi wierzących, ale także tych, którzy określają się jako laicy, niewierzący lub dalecy od wiary. Chodzi mi o sposób ujawniania tajemnic, który — już o tym wspomniałem — czyni z fenomenu objawień w Medjugorje jeszcze bardziej wyjątkowe, specyficzne i jedyne w swoim rodzaju wydarzenie oraz pozwala lepiej rozumieć, jaki plan dla całego świata Bóg chce zrealizować za pośrednictwem Królowej Pokoju. Ojciec Livio, chciałbym przytoczyć tu fragment wywiadu z Mirjaną, prosząc cię zarazem o komentarz i wyjaśnienie najważniejszych spraw naszym czytelnikom. Tak więc Mirjana mówi:

"Otóż musiałam dokonać wyboru kapłana, któremu miałam ujawnić dziesięć tajemnic i wybrałam franciszkanina, ojca Petara Ljubicica. Muszę powiedzieć mu co i gdzie nastąpi dziesięć dni wcześniej, zanim się to wydarzy. Musimy spędzić siedem dni na poście i modlitwie, a trzy dni przed wypełnieniem się przepowiedni tajemnic on będzie musiał powiedzieć o tym wszystkim i nie będzie mógł mieć żadnego wyboru — powiedzieć czy nie powiedzieć. On zgodził się na to, że wszystko wyjawy trzy dni wcześniej, tak więc ludzie przekonają się, że jest to działanie Pana. Matka Boża mówi często: <<Nie mówcie o tajemnicach, lecz módlcie się, a kto żywi do mnie uczucie takie, jak do Matki, do Boga zaś takie, jak do Ojca, niech się niczego nie lęka>>".

Wszyscy zawsze rozmawiamy o tym, co nastąpi w przyszłości, ale kto z nas może powiedzieć, że jutro będzie jeszcze żył? Nikt! Matka Boża uczy nas, aby nie martwić się o przyszłość, lecz być w tej właśnie chwili gotowym na spotkanie z Panem, zamiast tracić czas na dyskusje o tajemnicach i tego rodzaju sprawach. Ojciec Petar, który teraz przebywa w Niemczech, kiedy przyjeżdża do Medjugorje, żartuje ze mnie i mówi: " Chodź wypowiadać się i wyjaw mi teraz przynajmniej jedną tajemnicę... ". Wszyscy są bardzo ciekawi, jednak trzeba zrozumieć, co jest naprawdę ważne. Ważne jest to, abyśmy w każdej chwili byli gotowi pójść do Pana, a to wszystko, co się wydarzy, jeżeli się wydarzy, będzie wolą Pana, której my nie możemy zmienić. Zmienić możemy tylko samych siebie!

Jeśli chodzi o sposób ujawnienia tajemnic, to jest jasne, że w przypadku Medjugorje mamy do czynienia ze znaczącą nowością w porównaniu z tajemnicami z La Salette i Fatimy. Przede wszystkim, w przypadku tamtych objawień maryjnych, tajemnice mieli ujawniać sami widzący — Melania i Maksymin oraz siostra Łucja. Natomiast w Medjugorje Matka Boża postanowiła dokonać ujawnienia tajemnic za pośrednictwem kapłana. Pastuszkowie z La Salette i z Fatimy otrzymali tajemnice, ale potem musieli ich teksty przekazać Ojcu

Świątemu, to znaczy Kościołowi, do którego należało ujawnienie ich w stosownym momencie, gdy kiedyś uzna, że nadeszła odpowiednia chwila. Natomiast Królowa Pokoju poprosiła Mirjanę, aby wybrała kapłana, który ujawni tajemnice świata – to dlatego, że Matka Boża chce, aby tajemnice zostały ujawnione przez człowieka Kościoła, przez kapłana, w każdym razie przez człowieka, który ma za sobą autorytet Kościoła, co wzmocni jeszcze wiarygodność tajemnic. Z drugiej strony, będąc franciszkaninem, ojciec Petar podlega władzy ojca prowincjała. Może się tak stać, że przyjdzie do niego wysłany przez papieża dokument zabraniający ujawniania tajemnic wybranemu przez Mirjanę kapłanowi. W takim wypadku musiałby on być posłuszny władzy Kościoła, ponieważ tego właśnie pragnie Matka Boża. Jest to sprawa, na którą niewielu zwróciło uwagę, ale która dla mnie ma ogromne znaczenie. Ujawnienie dziesięciu tajemnic może dokonać się za milczącą zgodą Kościoła. Oczywiście jest rzeczą, że Kościół mógłby zabronić ojcu Petarowi mówienia o tajemnicach, choćby po ujawnieniu pierwszej lub drugiej z nich. Ale gdyby Kościół tego nie uczynił i pozwolił mu mówić, to tylko dlatego, że najwyraźniej miałby swoje powody, aby mu na to pozwolić. Wygląda to tak, jak gdyby wybierając właśnie taki sposób ujawniania tajemnic, Królowa Pokoju chciała zapewnić tu pewnego rodzaju kościelną kontrolę. To człowiek Kościoła będzie podawał je światu do wiadomości, a będzie to czynił tylko wtedy, gdy będzie miał milczącą zgodę Kościoła.

Tajemnice zostaną ujawnione światu na trzy dni przed ich wypełnieniem się. Nic podobnego nie miało miejsca w La Salette czy w Fatimie, jednak, jeżeli się nad tym zastanowić, to okazuje się, że wszystko mieści się w ramach sposobu proroczego ujawniania przyszłych wydarzeń. Aby wzbudzić zainteresowanie ludzi, treść tajemnic musi stać się publicznie znana przed wypełnieniem się zapowiedzianych wydarzeń, przez co tajemnice staną się bardziej wiarygodne. Fakt, że Pius IX znał tajemnice z La Salette jest niewątpliwie ważny, jak również jest istotne, że można było sprawdzić, chociaż a posteriori, że to, co zostało przekazane przez siostrę Łucję odnośnie drugiej wojny światowej, znalazło potwierdzenie w historii. Jednak od proroctwa biblijnego normalnie oczekuje się, że zostanie ujawnione wcześniej. Na tym polega jego siła, jako napomnienia do zmiany życia i zachęty do nawrócenia. Pomyślmy o dziesięciu plagach egipskich: Faraon zostaje o nich uprzedzony, dlatego od jego reakcji zależy nadejście kolejnych plag, które wydają się w taki sam sposób konieczne i jednocześnie uwarunkowane, jak tajemnice z Medjugorie. Dotyczy to wszystkich proroctw biblijnych, począwszy od zniszczenia Sodomy i Gomory, wyzwolenia z niewoli w Egipcie, aż po upadek Jerozolimy przepowiedziany przez samego Jezusa. Chodzi o proroctwa, które stanowią zapowiedź kary, aby nakłonić ludzi do nawrócenia, a także wskazać niewierzącym drogę zbawienia.

Powróćmy jeszcze do tych trzech dni, które będą dzieliły ujawnienie tajemnicy od wypełnienia się proroctwa. Moim zdaniem znaczenie tego okresu czasu zrozumiemy dopiero wtedy, kiedy te sprawy będą się działy na naszych oczach. Wtedy stwierdzimy, że ten darowany nam czas jest znakiem Bożego Miłosierdzia, ponieważ poszerza horyzont i zasięg zbawienia. Spójrzmy na podobne proroctwo biblijne. Fakt, że Lot zabrał żonę i dzieci, trzody oraz wszystko, co posiadał i uciekł ratując życie, zależał od tego, że przepowiedziane zostało nieuchronne zniszczenie Sodomy i Gomory. Przypomnijmy sobie proroctwo Jezusa o zburzeniu Jerozolimy, w którym wzywa On do ucieczki w góry (Łk 21, 20-22). I rzeczywiście historia pokazała, że ci, którzy pozostali w mieście, zostali zabici przez nieprzyjacielskie wojska podczas oblężenia. Zatem wydaje się jasne, że te "trzy dni" dla tego, kto wierzy mają zbawienne znaczenie. Są szansą także dla tych, którzy nie wierzą,

ponieważ będą oni mieli możliwość zweryfikowania wiarygodności proroctwa w czasie jego wypełniania się, a więc będą mogli się nawrócić. Jednak nie będzie tak w każdym przypadku. Nie możemy zapominać o tym, że ludzkie serca nadal są zatwardziałe. Były takie już w czasach dziesięciu plag egipskich, kiedy Faraon za każdym razem stawał się coraz bardziej nieugięty, niejako ugruntowując się w wystawianiu Boga na próbę i pogrążając samego siebie.

Powiedziałbym, że to uprzednie ujawnienie tajemnic, oprócz przekazania ostatecznego wezwania do nawrócenia się także tych trzymających się z daleka, przyniesie też dosłowny podział ludzkości, która podzieli się na wierzących i niewierzących, na tych, którzy postanowili opowiedzieć się przeciwko Bogu, którzy są mieszkańcami ziemi, i na tych, którzy otworzyli się na Boga i będą stanowili Królestwo Nieba. W tej tak bardzo niezwyklej perspektywie, opierającej się na przekonaniu, że tajemnice zostaną ujawnione na trzy dni przed ich wypełnieniem się, po to, aby ludzie otrzymali ostateczne wezwanie do nawrócenia się oraz dodatkowy dowód prawdziwości objawień w Medjugorie, szczególnego znaczenia nabiera prośba, którą Matka Boża skierowała do Mirjany, aby ona i ojciec Petar przez siedem dni przed ujawnieniem tajemnic modlili się i pościli. Według mnie ta sprawa ma głównie znaczenie osobiste, ponieważ nie należy zapominać, że to właśnie ojciec Petar i Mirjana powinni wiedzieć, iż przez siedem dni mają pościć i trwać na modlitwie. Kiedy Matka Boża powie Mirjanie, aby pergamin z tajemnicami pokazała ojcu Petarowi i aby obydwójce pościli i modlili się przez siedem kolejnych dni, to moim zdaniem będą o tym wiedzieć tylko oni. Gdyby ta sprawa stała się publicznie znana, to każdy z pewnością zrozumiałby, że zbliża się czas wypełnienia się tajemnic i czas oczekiwania liczyłby już nie trzy, lecz dziesięć dni. Dlatego uważam, że wiadomość, iż mają przez tydzień pościć o chlebie i wodzie, skierowana jest tylko do nich. Mają się przez to przygotować do przemawiania w imieniu Boga, z odwagą i jasnością, w sposób stanowczy, zgodnie z biblijnym obrazem proroków, których sam Pan umacnia, czyniąc z nich ludzi stanowczych i odważnych. Jednak aby otrzymać to umocnienie, potrzeba wielkiego oczyszczenia serca. Stąd wymóg tych siedmiu dni postu i modlitwy, które według mnie mają wielkie znaczenie dla nich obojga.

Rozmawiając o przebiegu ujawnienia treści tajemnic, chciałbym powrócić do sprawy owego pergaminu, który Matka Boża przekazała Mirjanie. W jednym z wywiadów widząca powiedziała:

"Matka Boża przekazała mi specjalną kartę, na której spisanych jest dziesięć tajemnic. Ten arkusz zrobiony jest z materiału, którego nie potrafię właściwie opisać. Wygląda jak papier, ale nie jest papierem, wygląda jak tkanina, ale nie jest tkaniną. Jest widzialny, można go dotykać, ale pisma nie widać. Kapłan, któremu będę musiała przekazać tę kartę, będzie miał łaskę odczytania tylko pierwszej tajemnicy, innych nie. Ta karta pochodzi z Nieba. Mój szwagier, który jest inżynierem w Szwajcarii, zbadał arkusz, ale powiedział mi, że materiału, z którego jest zrobiony, nie ma na ziemi".

W chwili obecnej oko ludzkie nie mogłoby odczytać na pergaminie żadnego pisma, natomiast gdy nadejdzie odpowiedni czas, ojciec Petar, który otrzymał zlecenie ujawnienia tajemnic, będzie w stanie odczytać znajdujące się tam pismo — słowa, które mają zostać

ujawnione. W związku z tym chciałbym cię zapytać, ojczy Livio, czy tajemnice będą ujawniane pojedynczo, jedna po drugiej? Czy w takim przypadku ten porządek w ujawnianiu tajemnic, od pierwszej do dziesiątej, ma jakieś szczególne znaczenie?

Mówiąc szczerze, ja także zadałem to pytanie Mirjanie podczas jednego z wywiadów, ale nie chciała mi na nie odpowiedzieć. Mirjana chce mówić możliwie jak najmniej o tajemnicach, natomiast najmocniej jak się tylko da wzywać do nawrócenia i życia orędziami Królowej Pokoju. I muszę przyznać, że absolutnie się z nią zgadzam, ponieważ gdy ktoś się nawraca, gdy ktoś wierzy, gdy jest z Jezusem i Maryją, wtedy ma wszystko i już nie musi interesować się tajemnicami.

Stwierdziwszy to chciałbym jednak dodać, że moim zdaniem – ponieważ tak właśnie jest w Piśmie Świętym, co zgadza się także z ludzką logiką i Bożą pedagogią – trzeba, żeby tajemnice były ujawniane pojedynczo. Tak właśnie działo się też z plagami egipskimi. Były one ujawniane faraonowi pojedynczo, a urzeczywistnianie się kolejnych uzależnione było od odpowiedzi faraona, od zatwardziałości jego serca. To ona jest powodem następowania kolejnych plag. Im bardziej staje się nieustępliwy, tym surowsze są plagi. Uważam, że tajemnice będą ujawniane pojedynczo, ale sądzę także, iż między pierwszymi trzema tajemnicami a kolejnymi, które będą ujawniane po nich, będzie duża różnica, ponieważ po dwóch ostrzeżeniach i znaku na wzgórzu — będziemy go widzieli dużo wcześniej — ludzkość podzieli się na wierzących i niewierzących. Fakt, że tajemnice są ujawniane i realizują się stopniowo, wzmacnia ich wiarygodność oraz wynikającą z nich odpowiedzialność każdego z nas za ich urzeczywistnianie się. Po dwóch ostrzeżeniach i znaku na Podbrdo, ten, kto nadal będzie sprzeciwiał się Bożemu planowi, nie będzie mógł zaprzeczyć, że świadomie opowiedział się po stronie szatana. Właśnie dlatego uważam, że po pierwszych trzech tajemnicach na jaw wyjdą sekrety ludzkich serc i jedni będą grzęzli w zatwardziałości serca, a inni otworzą się na zaufanie Bożemu Miłosierdziu.

Mirjana wiele razy wspominała, że Matka Boża jest zatroskana o niewierzących, ponieważ nie mają nawet bladego pojęcia o tym, co czeka ich po śmierci. A ja dodam, że nie mają pojęcia, co ich czeka podczas tego czasu urzeczywistnienia się tajemnic. Otóż fakt, że czas jest bardzo krótki — tylko trzy dni — daje do zrozumienia, iż ten apel rzeczywiście skierowany jest do wszystkich, to znaczy, że również niewierzący, także najbardziej sceptyczni, będą mogli łatwo i w sposób bezpośredni zweryfikować zgodność między tym, co zostało ujawnione, a tym, co się wydarzy. Jednak fakt, że ten okres czasu między ujawnieniem tajemnicy i jej urzeczywistnieniem się jest bardzo krótki, powoduje pytanie o sposób rozpowszechniania tej wiadomości na świecie.

W tym kontekście widzę także miejsce dla specyficznej roli Radio Maria. Muszę tu podkreślić, że Radio Maria nigdy nie było radiem "medjugorjańskim" w dosłownym znaczeniu tego słowa, jednak niewątpliwie jest dziełem Królowej Pokoju. Zadaniem Radio Maria jest służba Kościołowi, jednak jest faktem, że ja osobiście, od samego początku, wziąłem na siebie odpowiedzialność za doprowadzenie do tego, aby orędzie Królowej Pokoju stało się orędziem uznanym przez Kościół i zgodnym z duszpasterstwem Kościoła. A zatem niewątpliwie prawdziwym zadaniem Radio Maria nie jest ujawnianie dziesięciu tajemnic, ponieważ massmediom istniejącym współcześnie nie będzie problemu z jak

najszerszym rozpowszechnieniem tych informacji w krótkim czasie aż po krańce świata. Powiedziałbym, że zadanie Radio Maria jest inne – chodzi mianowicie o współdziałanie z Matką Bożą przez rozpowszechnianie jej orędzi, aby zawsze istniała mała trzódka wierzących, oddających się pod opiekę Maryi, nie tracących nadziei. Poza tym zadaniem Radio Maria będzie nie tyle ujawnienie tajemnic – ponieważ wszyscy będą je znali — ile pomoc w budowaniu wiary, nadziei i dawaniu świadectwa.

Dzięki szybkości dzisiejszych technologii telekomunikacyjnych, biorąc pod uwagę fakt, że nazwa "Medjugorie" jest znana na całym świecie, tak w Rzymie jak w Nowym Jorku, uważam, że w bardzo krótkim czasie wiadomość dotrze do każdego miejsca na świecie. Zatem trzy dni będą nie tylko czasem wystarczającym do powiadomienia wszystkich, ale również dadzą wszystkim czas na wewnętrzne przygotowanie się do złożenia świadectwa wiary. Nie zapominajmy o tym, że czas tajemnic jest czasem, w którym wiara zostanie wystawiona na próbę. Między wierzącymi a niewierzącymi rozgorzeje prawdziwa bitwa — między tymi, którzy trwają w wierze a tymi, którzy ją odrzucają, między tymi, którzy ufają Bożemu Miłosierdziu a tymi, którzy przeciwko niemu bluźnią.

A zatem wtedy podstawową sprawą będzie nie tyle martwienie się o powiadomienie całego świata o treści tajemnic, ile raczej pomaganie światu w przygotowaniu się i właściwym przeżyciu tych trzech dni oczekiwania. Przypuszczam, że ci, którzy jedynie "wierzą, iż wierzą", będą się wahać, przejęci zniechęceniem lub strachem. Właśnie w związku z tą koniecznością przygotowania się, chciałem przytoczyć fragment wywiadu udzielonego przez ojca Petara, kapłana wybranego przez Mirjanę do ogłoszenia tajemnic. Ma on ujawnić, co jest ich przedmiotem oraz kiedy i gdzie to wszystko się wydarzy:

"Tajemnice, jak samo słowo wskazuje, są tajemnicami. Niczego nie wiemy o ich treści. Można tylko powiedzieć, że tajemnice dotyczą zdarzeń, które będą się działy w określonym miejscu i określonym czasie. Ale co się wydarzy, tego nie wiemy. Dlatego nie powinniśmy głowić się nad tym. Istnienie tych tajemnic powinniśmy traktować jako pomoc dla nas, abyśmy poważnie traktowali życie, które Bóg nam dał i wykorzystywali dany nam czas dla naszego ocalenia i dla zbawienia naszej duszy. A to oznacza, że musimy żyć w taki sposób, aby móc zdać sprawę przed Bogiem w każdej chwili. Jeżeli tak właśnie żyjemy, to zawsze jesteśmy gotowi na spotkanie z Bogiem, jesteśmy gotowi stanąć przed Nim. Dlatego nie powinniśmy bać się ujawnienia tajemnic i nie jest konieczne pytanie o to, "kiedy" mają się spełnić".

Tak więc wydaje mi się, że czas dziesięciu tajemnic, przynajmniej w tym, wymiarze, który dotyczy mojego osobistego istnienia, mojego życia wiary, zaczyna się już dzisiaj, jeszcze zanim nadejdą te trzy dni oczekiwania.

Niewątpliwie największą troską Matki Bożej jest to, abyśmy przyjęli wezwanie do nawrócenia i żyli w łasce Bożej, prowadzili życie modlitwy i wiary. To jest usilna i nieustanna prośba Maryi, ponieważ gdy ktoś ma zapaloną lampę oraz odpowiedni zapas oliwy, jest w stanie przeciwstawić się każdej ciemności. Uważam za bezwzględnie konieczne wyjaśnienie, że Matka Boża pragnie tego, do czego wzywają także wszystkie biblijne objawienia o charakterze apokaliptycznym, zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie, to znaczy aby ludzie trwali mocno w wierze. To właśnie stanowi prawdziwy problem. Być mocnym w wierze oznacza żyć w łasce Bożej, żyć w ufności Jezusowi

Chrystusowi, w pewności Bożego błogosławieństwa, ponieważ Bóg błogosławi i ochrania tych, którzy Go miłują, ale rozprasza bezbożnych i złoczyńców, jak mówi psalmista. Upływa trzydzieści lat odkąd Królowa Pokoju jest pośród nas i w ciągu całego tego czasu nigdy nie przestała wzywać do nawrócenia. Jednakże wiele serc nadal jest zatwardziały, wiele innych odrzuciło Boga, wołąc ulegać diabelskiej chęci bycia bogiem w miejsce prawdziwego Boga. Z powodu braku sprawiedliwych, którzy będą mogli wstawiać się za wszystkimi, tak jak to było w czasie Sodomy i Gomory, widokiem na przyszłość jest perspektywa dziesięciu tajemnic. Nadejdzie czas próby i ludzkość zbierze owoc całego zła i zniszczenia, które szerzy się na tym zbudowanym bez Boga świecie. Ale Matka Boża w specjalny sposób pozostanie blisko nas, pośród nas, aż do końca czasu dziesięciu tajemnic, przez codzienne objawianie się jednemu z widzących, co ujawniła Vicka, aby wspomagać swoją małą trzódkę i przygotować nowy świat pokoju, którego nadejście ona sama przyrzekła.

PIERWSZE TRZY TAJEMNICE: DWA OSTRZEŻENIA I JEDEN ZNAK

Myślę, że czytelnicy dobrze już rozumieją, iż temat tajemnic nie może być traktowany jako zwykły dodatek do trzydziestu lat objawień w Medjugorie. Tajemnice stanowią uprzywilejowany klucz interpretacyjny, dzięki któremu można umiejscowić objawienia Królowej Pokoju w szerszym kontekście prorocत्व biblijnych. Pozwalają też zrozumieć poważną potrzebę wezwania do nawrócenia, które Matka Boża kieruje do ludzkości w tych ostatecznych czasach. Powiedzieliśmy, że powaga sytuacji wylania się także z faktu, iż tajemnice zostaną ujawnione światu przez Mirjanę za pośrednictwem wybranego przez nią kapłana na trzy dni przed ich wypełnieniem się, w taki sposób, aby również będący z dala od Boga oraz niewierzący mieli możliwość — przynajmniej odnośnie pierwszych tajemnic, włączając w to znak na wzgórzu objawień — nawrócenia się i powrócenia do wiary w Pana.

Chciałbym teraz prosić cię, ojcie Livio, o przeanalizowanie wewnętrznych różnic między tymi dziesięcioma tajemnicami. Mówię o różnicach, ponieważ często dzieli się tajemnice na dwie początkowe, które są uważane za ostrzeżenia, po nich następuje trzecia tajemnica, która ma się odnosić do znaku na Podbrdo, a siedem kolejnych tajemnic często po prostu uznaje się za zapowiedź "kar". Chciałbym tu przedstawić krótki fragment wywiadu udzielonego przez ojca Petara, w którym kapłan wybrany przez Mirjanę do ujawnienia tajemnic, tak wypowiada się o dwóch pierwszych tajemnicach: "Mirjana, rozmawiając ze mną, podkreśliła, że dwie pierwsze tajemnice dotyczą Medjugorie. Zawierają przestrożę i ważną wiadomość dla wiernych parafii Medjugorie. Gdy te dwie tajemnice się wypełnią, każdy będzie wiedział, że widzący mówili prawdę i będziemy musieli uznać objawienia za autentyczne". Co zatem, na podstawie twojego doświadczenia i twojej wiedzy, możemy powiedzieć o tych dwóch pierwszych tajemnicach?

Przede wszystkim chciałbym zauważyć, że niezwykle ważną rzeczą jest fakt, iż przywołane wyżej stwierdzenie pochodzi z ust Mirjany. Gdyby tak nie było, to musielibyśmy ograniczyć się jedynie do czystych hipotez. W porównaniu z pierwszymi dwiema tajemnicami, mamy znacznie więcej informacji dotyczących trzeciej. Wiadomo, że chodzi tu o znak, który będzie dany na wzgórzu Podbrdo, a więc będzie bezpośrednio dotyczył Medjugorie. Jakov i Vicka wprost potwierdzili mi, że aby zobaczyć znak, trzeba będzie udać się do Medjugorie. Można także powiedzieć, że znak ten będzie potwierdzeniem wiarygodności objawień. Jeśli tylko nie ma się serca zatwardziałego w odrzuceniu Boga, będzie można stwierdzić, że jest to znak, który pochodzi z Nieba. Wydaje się także wielce prawdopodobne, że pierwsze

tajemnice odnoszą się wprost do Medjugorie oraz są elementami potwierdzającymi prawdziwość objawień, dokładnie tak jak znak, o którym mówi trzecia tajemnica.

Interesujący wydaje się fakt, że chodzi tu o "napomnienia". Nie sądzę, abyśmy mogli traktować je jako zwyczajne zachęty do nawrócenia, ponieważ w takim wypadku mieściłyby się w ramach wielokrotnie powtarzanych apeli, jakie Królowa Pokoju w ciągu tych trzydziestu lat kierowała do ludzi, aby zmienili swoje życie i powrócili do Boga. Powinniśmy przyjrzeć się szczególnie poważnym, surowym ostrzeżeniom, które dotyczą Medjugorie, miejsca, gdzie będzie dany znak, ale przede wszystkim miejsca, które w czasie dziesięciu tajemnic będzie stanowiło centrum zainteresowania świata. Nie należy bowiem zapominać, że będzie to moment, w którym wszyscy ludzie będą spoglądać na Medjugorie. Już teraz ta nazwa znana jest na całym świecie, przyciąga uwagę wszystkich, także ateistów i wielkich polityków. Marija opowiadała mi, że pewnego dnia, kiedy jeszcze mieszkała w Medjugorie, jakiś człowiek zapukał do jej drzwi, prosząc o informacje, jak dotrzeć do kościoła parafialnego. Był to attache prasowy prezydenta Ronalda Reagana. Długo rozmawiał z widzącą, która później otrzymała telefon bezpośrednio z Białego Domu. W owych dniach bowiem miało się odbyć decydujące spotkanie na temat rozbrowienia i prezydent Reagan oraz jego żona Nancy modlitwom Mariji oraz Królowej Pokoju zawierzyli wynik tego spotkania o światowym znaczeniu.

Chciałbym też podkreślić, że czas dziesięciu tajemnic będzie naznaczony wzrostem zainteresowania sprawami ostatecznymi na całym świecie. Nie będzie to czas milczenia i obojętności, z jakimi w przeszłości przyjęto orędzia o zbliżającym się końcu świata, ogłaszane przez Świadków Jehowy. Uważam za wiarygodne, że pierwsze dwie tajemnice dotyczą Medjugorie, dlatego, że wokół tej małej wioski w Bośni-Hercegowinie skupia się zainteresowanie milionów ludzi na całym świecie, a w czasie tajemnic będzie jeszcze wyraźniej widoczne, że los świata ma wiele wspólnego z tą małą wioską — garścią domów rozrzuconych między skalistymi górami byłej Jugosławii.

Nie powinno też dziwić nas, że pierwsze dwie tajemnice dotyczą Medjugorie, chociaż mają znaczenie ogólnoświatowe, ponieważ tak samo ma się rzecz z orędziami z 25 dnia miesiąca, które Królowa Pokoju powierza Mariji. Są one skierowane do parafii w Medjugorie, ale ich treść dotyczy całego świata. Matka Boża powiedziała kiedyś, że orędzia przekazuje przede wszystkim dla parafian, a następnie dla wszystkich innych. Taki jest plan Maryi, dla którego realizacji wybrała właśnie tę parafię, w której mieszkają widzący. To w Medjugorie pojawi się znak, ta wioska jest miejscem szczególnych łask. Chodzi przecież o nikomu nieznaną wioskę, położoną w państwie, które przez długi czas było komunistyczne — nie bardziej znaną niż Nazaret w czasach Jezusa. Niewątpliwie jest to szczególny dowód sympatii Matki Bożej dla Medjugorie, jako miejsca przez nią wybranego. Jednak Królowa Pokoju nigdy nie przestała okazywać swej troski o parafię globalną, to znaczy Kościół. Powiedziała wręcz, że przez Medjugorie chciała nawrócić wszystkie parafie świata, chcąc, aby jej orędzie pokoju dotarło do najdalszych krańców ziemi.

Ta bardzo szeroka, globalna perspektywa, staje się bardziej wyraźna, kiedy jest mowa o znaku, o którym już poprzednio wspominaliśmy, a który ma być przedmiotem trzeciej tajemnicy. Przed podjęciem rozmowy o tym, czy można znać, lub przynajmniej myśleć, że się zna trzecią tajemnicę, chciałbym na chwilę zatrzymać się właśnie nad zagadką "znaku". Medjugorie od samego początku objawień było związane ze znakami, które potwierdzały

prawdziwość tego, co się tam działo. Oto fragment opowieści Mariji, przywołującej pierwsze dni objawień:

"Dnia 25 sierpnia 1981 roku widoczny był nadzwyczajny znak na niebie. W samym środku dnia, około wpół do jedenastej rano, obok krzyża, który znajduje się na górze Krizevac, ludzie zaczęli widzieć wizerunek Matki Bożej. Tego dnia byłam w domu mojej przyjaciółki. Słyszając zgiełk, jaki ludzie robili na ulicy, wyszłam razem z innymi osobami, które były ze mną. I tak zobaczyłam to, co wszyscy podziwiali. Wizerunek nie przedstawiał Matki Bożej takiej, jaka nam się ukazuje. My widzimy konkretną, realną osobę. Tam widać było postać utworzoną z białego światła, która pojawiała się i znikwała, ale była dobrze rozpoznawalna. Widziało ją bardzo wielu ludzi. Także ludzie, którzy znajdowali się wtedy o wiele kilometrów stamtąd. Rolnicy, którzy pracowali na polu, zatrzymywali się, aby podziwiać to dziwne zjawisko. A potem, niespodziewanie, na całym niebie ponad górą ukazało się, wypisane wielkimi literami słowo MIR, co po chorwacku znaczy "pokój". Był to gigantyczny, imponujących rozmiarów napis, który błyszczał przez dziesięć minut, pośród zachwyty i zdumienia wszystkich. Kilka dni potem ukazał się inny nadzwyczajny znak. Pod wieczór, na Podbrdo, miejscu pierwszych objawień, gdzie z rozkazu policji nikomu nie wolno było wchodzić, ukazał się wielki ogień. Wyglądało to tak, jak gdyby cały obszar został podpalony. Wielu ludzi się przestraszyło. Krążyli po wsi prosząc o pomoc. Policjanci otrzymali rozkaz sprawdzenia tego, ale kiedy dotarli na miejsce, już nie było ani ognia, ani śladów jego przejścia. Następnego dnia Matka Boża powiedziała nam: "Ogień widziany przez ludzi miał charakter nadprzyrodzony. Był jednym ze znaków zapowiadających wielki znak, który ma się pojawić".

Chciałbym cię zapytać, ojczy Livio, czy Królowa Pokoju w tamtych latach przygotowywała nas do przyjęcia wielkiego znaku na wzgórzu, który nie będzie czymś jedynym w swoim rodzaju i wyjątkowym, ale będzie stanowił niejako ostatnie ogniwo całego szeregu znaków, które ukazywały się przez te wszystkie lata?

Znaki stanowią część Bożej pedagogii. Dobrze wiemy, że historia zbawienia pełna jest znaków: wystarczy przyjrzeć się życiu proroków, którzy w Piśmie Świętym często proszą Boga o znak na potwierdzenie Jego woli, co do nich samych i ludu wybranego. Z tego widać, jak my, ludzie ograniczeni naszą ziemską kondycją, potrzebujemy znaków dla potwierdzenia naszej wiary.

Pośród licznych form przekazywania nam znaków najważniejsza jest forma znaku wewnętrznego. Wewnętrzne, duchowe znaki to nawrócenia, przemiany serc i to, czego dokonuje Boża łaska w głębi ludzkiej duszy. Bóg jednak nigdy nie ograniczał się do tych znaków, ale dostarczał także znaków zewnętrznych. Pomyślmy choćby o wypędzeniu złych duchów, co z pewnością stanowi widzialny znak potęgi Boga, o uzdrowieniach, które także są znakami widzialnymi. Zwróćmy także uwagę na znaki związane z naturą — Jezus rozmnaża chleb i ryby, rozkazuje wiatrowi i morzu uciszyć się, po Jego śmierci ma miejsce trzęsienie ziemi.

Zatem znaki stanowią część Bożej pedagogii. Ich celem jest nie tyle wzbudzenie wiary, ile raczej potwierdzenie jej i umocnienie. Pomyślmy jeszcze o znakach związanych z objawieniami maryjnymi, na przykład o znaku danym w Guadalupe w 1531 roku. Tam Maryja dała znak, którym jeszcze dzisiaj można się zachwycać. Na płaszczu widzącego,

Indianina o imieniu Juan Diego, później kanonizowanego przez Jana Pawła II, został odcisnięty bardzo piękny obraz Najświętszej Dziewicy, bogaty w symbolikę, sprawiający niesamowite wrażenie. Płaszcz Juana Diego nasuwa mi myśl o Całunie Turyńskim, który także jest znakiem, prawdopodobnie największym z tych, które zostały nam dane, pozostawionym nam wprost przez Jezusa Chrystusa. Wracając do znaków objawień maryjnych, możemy jeszcze wspomnieć o wodzie cudownie wytryskującej z ziemi lub ze skały, wodzie o cudownych właściwościach leczniczych — takie znaki miały miejsce w La Salette, w Lourdes, w Banneux. Zatem znaki, jakie pozostawia Matka Boża, wpisują się w tę szczególną Bożą pedagogię. A zatem nie jest za-skoczeniem, że Królowa Pokoju dawała w Medjugorie liczne znaki — nie tylko świetliste napisy na niebie, ale przede wszystkim nawrócenia, jakie dokonały się także w najbardziej zatwardziały sercach. Jednakże obiecałny przez Maryję znak na Podbrdo stanowiłby jedyny taki fakt w historii, ponieważ charakteryzują go liczne niezwykle znamiona: najpiękniejszy, widzialny, nie-zniszczalny, pochodzący od Pana.

Do czego zatem zostajemy wezwani przez ten właśnie znak? Mówi o tym sama Matka Boża: "Wszystkie tajemnice, które wam przekazałam, urzeczywistnią się, pojawi się także widzialny znak. Ale nie oczekujcie tego znaku tylko ze względu na waszą ciekawość. Czas przed ukazaniem się widzialnego znaku jest czasem łaski dla wierzących. Dlatego nawracajcie się i pogłębiajcie waszą wiarę! Kiedy ukaże się ten znak, dla wielu będzie już za późno" (orędzie z 23 grudnia 1983 roku). Te słowa dają wyraźnie do zrozumienia, że będzie to jak gdyby znak wprowadzający zdecydowany podział między wierzącyymi i niewierzącymi.

Uważam, że dziesięć tajemnic można podzielić na dwie części. Pierwsza, obejmująca trzy pierwsze tajemnice, byłaby wielkim dziełem Bożego Miłosierdzia, ostatnim wezwaniem do nawrócenia. Druga, zawierająca pozostałe siedem tajemnic, miałyby natomiast znamie apokaliptyczne, co uzasadnia sama liczba "siedem", która ma określone znaczenie w Apokalipsie św. Jana. Sami widzący mówią, iż niektóre tajemnice są piękne, a inne straszne. Ale odnosząc się do symboliki biblijnej, chcę jeszcze przypomnieć, że liczba tajemnic to dziesięć – podobnie jak w przypadku plag egipskich. To niewątpliwie wskazuje, że chodzi tu o czas próby, którego końcowym etapem będzie jednak wyzwolenie ludzkości, podobnie jak w przypadku Izraela w ziemi Egipskiej.

Matka Boża powiedziała to wyraźnie: czas dziesięciu tajemnic będzie czasem, w którym władza szatana nad światem zostanie rozbita, a potem nastanie czas pokoju, zatem wszystkie dziesięć tajemnic, rozpatrywanych kompleksowo, włącza się w perspektywę zbawczą. Jeżeli przyjrzymy się biblijnym "plagom", widzimy, że także one nie są po prostu nieszczęściem lub bożą karą, lecz są to surowe ostrzeżenia dla ludzi o zatwardziały sercach, stanowią wezwanie do ostatecznego opamiętania się. Nie trzeba bowiem zapominać, że przed dokonaniem ostatecznego wyboru, przed całkowitym odrzuceniem Boga, ma miejsce proces dojrzewania do tej tragicznej decyzji. My nie jesteśmy aniołami, nie dokonujemy wyborów jedynych, niepowtarzalnych i nieodwołalnych, lecz wybieramy w sposób częściowy, niepełny, niedoskonały, na przestrzeni całego czasu naszego życia, drogi, podczas której, zanim dojdzie do realizacji ostatecznej zatwardziałości serca, zawsze jest jeszcze możliwość nawrócenia.

Z tych słów wyraźnie wynika, że fakty związane z Medjugorie w pełni wpisują się w historię zbawienia, która realizuje się w historii ludzkości, konkretnej historii świata, w ramach której będzie miał miejsce obiecany przez Matkę Bożą znak — ostateczne wezwanie do nawrócenia.

Mówiąc o tym znaku, można powrócić do tematu zatwardziałości ludzkiego serca, przytaczając słowa Królowej Pokoju: " Także kiedy na wzgórzu pozostawię znak, który wam przyrzekłam, wielu nie będzie wierzyło. Przyjdą na wzgórze, uklękną, ale nie będą wierzyli. Teraz jest czas na-wrócenia i pokuty!" (orędzie z 19 lipca 1981 roku). To orędzie porusza mnie w szczególny sposób, ponieważ pochodzi z pierwszych dni objawień i już wtedy jest mowa o znaku. To wydaje mi się w znaczący sposób podkreślać jego centralne miejsce w całym planie Maryi dla Medjugorie. Jednak znaczący wydaje mi się także fakt, że Matka Boża mówi, iż wielu nie będzie wierzyło, nawet widząc znak. Czy będzie możliwe odrzucenie wiary, także wobec znaku, który będzie czymś tak niezwykłym i szczególnym?

Oczywiście, będzie to możliwe, ponieważ, jak powiedziała Matka Boża do Mirjany, wciąż odrzucamy ją samą oraz jej wezwanie do nawrócenia. Słowa "Wy mnie odrzucacie", wypowiedziane przez Królową Pokoju, wskazują właśnie na zatwardziałość serc, o których Maryja powiedziała: "(...) wasze serca pozostają zamknięte, są zatwardziałe i nie odpowiadają na moje macierzyńskie wezwania, nie są szczerze." (orędzie z 2 kwietnia 2009 roku).

Jak dochodzi się do zatwardziałości serca? Wyjaśnia to sama Matka Boża: "Drogie dzieci! Już od dłuższego czasu daję wam moje macierzyńskie Serce i podaję wam mojego Syna. Wy mnie odrzucacie. Pozwalacie, aby grzech coraz bardziej was otaczał. Pozwalacie, aby was zdobywał i odbierał wam zdolność rozeznania. (...)" (orędzie dla Mirjany z 2 maja 2009 roku). Otóż właśnie – to my pozwalamy na to, aby ciemności grzechu nas zwodziły, aż po całkowite ogarnięcie, doprowadzając nas aż do upadku w Piekło — szczyt przewrotności i panowanie diabła. Jeżeli otwieramy drzwi naszego serca dla szatana, może my jedynie pomagać mocom ciemności w zdobywaniu dwóch podstawowych władz człowieka — rozumu i woli. Grzech podbija rozum przez zaciemnianie prawdy i niewiarę. Z tego powodu nie słucha się słów pochodzących od Matki Bożej lub od Boga, słów Kościoła. Wręcz przeciwnie, odrzuca się je właśnie z powodu niewiary. Przewrotność serca to poddanie się woli złu: wola człowieka, która ze swej istoty stanowi appetitus boni, jest pragnieniem dobra, w pewnym momencie wybiera poddanie się złu, oddając się grzechowi, przez który, jak mówi Jezus, "każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu" (J 8, 34). Tę zatwardziałość serca Matka Boża opisała zatem jako moc ciemności, która przyćmiewa nasz umysł i ogarnia nasze serce. W tej sytuacji, nawet jeżeli Bóg wzywa do nawrócenia i na wszystkie sposoby stara się ofiarować człowiekowi zbawienie, dusza jest już zamknięta w radykalnym odrzuceniu Bożego Miłosierdzia, aż po śmierć w ostatecznej zatwardziałości serca.

Chciałbym uściślić, iż twierdzenie, że kto nie uwierzy po ukazaniu się znaku, ten nie będzie mógł już wierzyć, absolutnie nie przesądza, że nie będzie już czasu na nawrócenie, jak gdyby nagle miał nastąpić nieuchronny koniec świata. Zostaje tu raczej podkreślone, że niewiara wobec tak mocnego znaku będzie dowodem zatwardziałości serca wielu ludzi,

którzy, tak bardzo wówczas zakorzeni w złu i przewrotności, nie będą mogli już uwierzyć – ponieważ nie będą chcieli! Pomyślmy jeszcze raz o faraonie, który pomimo cudu i znaku dziesięciu plag odmawia wydania zezwolenia na wyjście narodu izraelskiego z Egiptu, wyzywając samego Boga i wybierając odmowę Panu w zatwardziałości swego serca. Spójrzmy jeszcze raz na pierwsze stronicę Pisma Świętego — Adam i Ewa, po popełnieniu grzechu pierworodnego, są poszukiwani i wołani przez Boga, ponieważ Pan chce ich zachęcić, aby powrócili do Niego. A co robią Adam i Ewa? Ukrywają się! Potem wychodzą z ukrycia wzajemnie się obwiniając i w końcu opierają się wezwaniu do pokuty. Dlatego dotyka ich kara Boża, polegająca na wygnaniu z ziemskiego raju. Spójrzmy na zatwardziałość serc, z którą musi zmagać się Jezus głosząc swoją naukę, aż do chwili, gdy ci najbardziej zatwardziali z Jego ludu postanawiają wydać Go na śmierć, a potem nawet prowokują Go, wołając, żeby zszedł z krzyża. Mówię to wszystko po to, aby pokazać, jak często Pismo Święte opisuje opętanie serca i działanie mocy złego, aż po samą Apokalipsę, która nie mówi nic o nawróceniach w czasie dziesięciu dopustów bożych, lecz o wyzwaniach i bluźnierstwach, pokazując jak bardzo trwale i zagorzałe może być odrzucenie Boga przez człowieka. Zatem, kiedy Matka Boża mówi, że trzeba nawracać się właśnie teraz, bo kiedy znak ukaże się na wzgórzu objawień będzie już za późno, to chce każdego z nas ostrzec przed odkładaniem przemiany własnego życia, gdyż w ten sposób narażamy się na niebezpieczeństwo ugruntowania się w złu, aż po ostateczny wybór Piekła.

Te słowa rzeczywiście dużo wyjaśniają, ponieważ pozwalają jeszcze raz zobaczyć Medjugorie w dużo szerszej perspektywie historii zbawienia. Zrozumiała też staje się konieczność i decydujące znaczenie tego wydarzenia, jakim jest znak na wzgórzu. Ojciec Livio, czy w świetle rozmów, jakie miałeś sposobność przeprowadzić z Mirjaną, Vicką i Jakovem, możesz wyjaśnić nam, jakie cechy będą charakteryzowały obiecany znak na Podbrdo.

Już wspominaliśmy, że widzący nie rozmawiają ze sobą o tajemnicach. Jeżeli jednak zapytać ich o znak, to można zobaczyć jak rozjaśniają się ich oblicza. Wtedy można zrozumieć, że rzeczywiście widzieli znak, o którym mówi Matka Boża, znak, jaki Bóg przygotowuje dla świata. A z faktu, że nigdy sobie nie zaprzeczają, zawsze podając te same opisy i informacje, raz na zawsze wywnioskowałem, że to, o czym mówią, jest jak najbardziej prawdziwe. Tak więc Królowa Pokoju ujawniła im znak, który ukaże się na wzgórzu, a ten znak — mówią widzący — zachwycił ich swoim pięknem i wspaniałością. Znak zostanie dany na wzgórzu objawień, aby podkreślić centralną rolę Medjugorie w kontekście wydarzeń czasów ostatecznych. Trzeba będzie udać się do Medjugoje, aby go zobaczyć, a więc znak będzie jak gdyby wielkim wezwaniem skierowanym do ludzkości, wezwaniem do wielkiego spotkania w tej małej bośniackiej wiosce. To mnie bardzo porusza. Widzący mówią, gdzie ukaże się znak, mianowicie na Podbrdo, ale nie mogą powiedzieć, czym dokładnie będzie, ponieważ jest to treścią trzeciej tajemnicy, która zostanie ujawniona w swoim czasie. Jednakże na podstawie światła na ich twarzach i blasku w ich oczach, tak radosnych, kiedy o tym mówią, można wyczuć, że chodzi o coś niezwykle pięknego i wspaniałego. Już teraz możemy żyć w oczekiwaniu na ten znak. Utwierdzi on w wierze tych, którzy już odpowiedzieli na wezwanie, inaugurując moment nastania czasu próby, poprzedzający nowy świat pokoju, obiecany przez Matkę Bożą. Jednak to oczekiwanie musimy przeżywać z gotowością do przemiany serca i nawrócenia, do czego Królowa Pokoju nieustannie nas wzywa: "Drogie dzieci! Dziś wzywam was do modlitwy. (...) Drogie dzieci, proszę was, zacznijcie się

przemieniać przez modlitwę, a będziecie wiedzieć, co macie czynić. Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie." (orędzie z 24 kwietnia 1986 roku).

Powróćmy teraz do samego znaku. Mówi się, że będzie on znakiem widzialnym, dotykającym, niezniszczalnym, trwałym i pochodzącym z Nieba. Przede wszystkim fakt, że jest to widzialny znak, ma duże znaczenie, ponieważ znaki widzialne są w stanie w niezwykle silny sposób pomagać w nawróceniu. Wszyscy jesteśmy trochę jak święty Tomasz Apostoł, który chciał włożyć palec w miejsce gwoździ i rękę do rany w boku Pana. Tak więc widzialny znak jest bardzo ważny właśnie jako potwierdzenie tego, co Królowa Pokoju mówiła nam przez wszystkie te lata. Ta "widzialność", namacalność tego znaku doskonale odpowiada też mentalności współczesnego świata. Dziś społeczeństwo jest mass-medialne, obraz ma dla człowieka fundamentalne znaczenie, a nowoczesne technologie pozwalają w krótkim czasie przekazywać obrazy aż po najdalsze krańce świata. Fakt, że jest to znak widzialny, pozwoli w krótkim czasie powiadomić o nim całą ludzkość. Każdy będzie mógł ten niebiański znak widzieć i niejako dotknąć go własną dłonią.

Znak ma być też niezniszczalny. Człowiek nie będzie mógł zatem nim manipulować. Jego pochodzenie nie może więc być ludzkie, ponieważ to wszystko, co człowiek tworzy, może także zostać zniszczone. Niezniszczalność oznacza, że jego pochodzenie jest nadprzyrodzone — znak będzie pochodził od Pana i ma stać niewzruszenie na wzgórzu objawień jako nadzwyczajne świadectwo.

Wszyscy widzący potwierdzają zgodnie, że znak jest "bardzo piękny". Musimy im wierzyć, ponieważ Matka Boża pozwoliła im go zobaczyć. Piękno jest jednym z atrybutów Boga, dlatego samo stworzenie, które pochodzi od Boga, uczestniczy w tym pięknie, przez co samo jest piękne. Pomyślmy też o samej Królowej Pokoju. Widzący jednogłośnie opisują Maryję jako Panią o niepowtarzalnej, niezwyklej piękności. Maryja cała zanurzona jest w Miłości Bożej. Zatem, według mnie, piękno jest kolejnym znamieniem świadczącym o boskim pochodzeniu znaku.

Bardzo ważne jest to, co powiedziała Mirjana: znak "przychodzi od Pana", z Nieba. To znaczy, że będzie czymś o wiele wspanialszym niż płaszcz Juana Diego, na którym w cudowny sposób powstał obraz Matki Bożej z Guadalupe. Bez wątplenia płaszcz ten jest cudownym znakiem, ale będąc ludzkim dziełem może także zostać zniszczony. Znak będzie także czymś więcej niż cudowna woda, która wytrysnęła w La Salette lub w Lourdes, ponieważ ta woda, chociaż obdarzona cudownymi mocami, mogłaby przestać wypływać. Pomyślmy jeszcze o Całunie — jest to wielki znak, dany nam przez samego Jezusa Chrystusa, ale to płótno samo w sobie jest przedmiotem poddanym ziemskim prawom i może ulec zniszczeniu. Natomiast o znaku z Medjugorie wyraźnie mówi się, że będzie czymś nadprzyrodzonym — najpiękniejszym i niezniszczalnym, a to jednoznacznie wskazuje na jego boskie pochodzenie: znak "Przychodzi od Pana".

Uważam, że dzięki tym jego cechom, dzięki pochodzeniu od Pana, znak będzie miał charakter czysto biblijny, historiozbowczy, to znaczy będzie wyrażał sobą ofiarowane ludziom zbawienie. Daje to oczywiście pole do popisu naszej fantazji i wyobrażeniom o tym, cóż to może być — świetlisty krzyż, boski znak ognia i wiatru wskazujący na Ducha Świętego. Uważam, że te cechy znaku, na które wskazaliśmy — najpiękniejszy, widzialny, dotykający, niezniszczalny, trwałe — wyraźnie mówią nam, że tego rodzaju znaku nigdy dotąd

nie było. Oto dlaczego będzie on jednym z najsilniejszych dowodów na wiarygodność objawień.

Iwona

Bóg jest zakazany w Karcie Narodów Zjednoczonych

Nic dziwnego, że ONZ stała się wieżą Babel

W 1945 roku przedstawiciele 52 krajów, którzy zebrali się, żeby utworzyć Organizację Narodów Zjednoczonych, zgodzili się, że: „imię Boga musi być usunięte z postanowień i kontekstu Karty Narodów Zjednoczonych.” Nie powinniśmy się więc dziwić, że w 2002 r. jesteśmy w przededniu ateistycznego rządu światowego, który będzie żądał od nas wyrzeczenia się naszej chrześcijańskiej wiary, akceptacji promowanych występków i pogardy dla chrześcijańskich wartości. Prezentujemy poniżej homilię ojca Pelletiera, dominikanina, wygłoszoną w 1961 r. w święto Chrystusa Króla.

Ojciec Pelletier, O.P.

Chrystus jest naszym największym Królem, przed i nieskończenie ponad każdym innym, z niezaprzeczalną, najwyższą i niezniszczalną władzą. Nikt nie może pozbawić Go Jego suwerenności. Odziedziczył ją po Swoim Ojcu Niebieskim, a ponadto zdobył ją przez Swoje Odkupienie. Żadna władza nie może usunąć Go z Jego tronu: On sam jest Władzą, Wszechmogący, który ma władzę życia i śmierci istot żyjących: władzę rozkazywania, władzę rządzenia, władzę ustanawiania prawa, władzę sądenia, władzę nagradzania i karania.

Cały materialny i duchowy kosmos został stworzony przez Niego i dla Niego. Wszystkie stworzenia żyją przez Niego i dla Niego. Jeden moment Jego nieuwagi, gdyby to było możliwe, wystarczyłoby,

żeby zmieść za jednym zamachem i w jednym momencie cały wszechświat, włączając miliardy wszystkich gwiazd i planet. Jest to coś, czego nie da się zrobić przy pomocy najbardziej fantastycznej superbomby wymyślonej przez największego ludzkiego geniusza.

„Któż jak Bóg?”, wykrzyknął Święty Michał Archanioł podczas swojej bitwy przeciwko zbuntowanym aniołom. „Kto może porównywać się z Chrystusem Królem?”, muszą wykrzyknąć dziś katolicy całego świata w odpowiedzi na wyzwania bezbożników. On jest Drogą, Prawdą i Życiem!

Oto dlaczego Chrystus musi królować w nas, nad nami i poprzez każdego z nas: to jest Jego prawo...

Tylko ustanowienie królestwa Chrystusa w różnych sektorach społeczeństwa może gwarantować jego zbawienie z materialnego i duchowego punktu widzenia jak również na polu doczesnym i nadprzyrodzonym. Wydarzenia, które mają dziś miejsce w całym świecie, pokazują nam, że niemożliwe jest zbawienie jednostek, rodzin, narodów, krajów, kontynentów, rządów i poddanych bez osobistej interwencji Chrystusa Króla i bez wzięcia pod uwagę wymagań moralnych, które Jego panowanie zakłada. W przeciwnym razie najbliższa przyszłość przyniesie nam z pewnością całkowite i ostateczne fiasko...

Najbardziej spostrzegawczym umysłem wydaje się obecnie, że żyjemy teraz w czasach apokaliptycznych, które oznaczają koniec świata: ci najbardziej klarownie myślący geniusze, odnoszą wrażenie, że Najwyższy Mistrz, z którym coraz mniej się liczymy, pozostawił, by tak rzec, ludzkość na łasce bezbożnych komunistów w odwecie za zdradę Jego ludzi, tak jak w przeszłości Bóg pozostawił Żydów, Swoją lud wybrany, który stał się niewierny, na łasce ich wrogów, jako sposób na ich poprawę.

Świat w grzechu śmiertelnym

W 1945 r. prezydent amerykański, w celu zastąpienia dawnej Ligi Narodów, podjął inicjatywę utworzenia nowego międzynarodowego stowarzyszenia, którego celem byłoby ustanowienie i utrzymywanie pokoju na świecie. Pięćdziesiąt dwa kraje, [w tym Polska – red.], postanowiły wziąć udział w tej inicjatywie i wysłały swoich delegatów do San Francisco, żeby założyć tam Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ).

Lecz z inicjatywy bezbożnej Rosji (rządzonej wtedy przez komunistów), która już oszukała aliantów w Jałcie i Poczdamie; z inicjatywy bezbożnej Rosji, która była na tyle tyrańska i cyniczna, że wypędziła Boga z serc i umysłów jej narodów, rodzin i domów, która już wówczas rządziła przy pomocy gróźb, terroru i prześladowań, która opróżniała tabernakula, zdejmowała krzyże, burzyła dzwonnice, zamykała kościoły, zabraniała jakichkolwiek praktyk religijnych, zamykała w więzieniach lub zameczała sługi Boże; z inicjatywy bezbożnej Rosji, która już wówczas z wściekłą furją niszczyła wszystko, co mogło przypominać istnienie Boga, inne kraje reprezentowane w San Francisco przez swoich delegatów, zgodziły się, że imię Boga musi być usunięte z postanowień i kontekstu

Karty Narodów Zjednoczonych. Zauważcie: ONZ miała zamiar umocnić pokój między narodami na całym świecie.

Co więcej bezbożna Rosja otrzymała przywilej weta, co pozwala jej trzymać w swoim potrzasku i rękach inne kraje sygnatariuszy, jak udowodniły to późniejsze wydarzenia.

Co do innych krajów, był to nie tylko niewiarygodnie dziwaczny błąd w ocenie, niewymowne szaleństwo, ale także monstrualne przestępstwo całkowitego i oficjalnego odstępstwa od wiary, ponieważ znaczyło to definitywne odrzucenie Boga. Nikt wtedy nie protestował za wyjątkiem głowy kościoła katolickiego, zdającego sobie sprawę z ogromu zbłądzenia, zaślepienia i jednocześnie najbardziej ohydnej hańby – zbrodni obrazy Bożego Majestatu.

Ponieważ obywatele kraju stoją po stronie swojej głowy państwa, gdyż to oni wynieśli go do władzy i uczynili swoim reprezentantem, więc bezwzględny następstwem tego jest to, że stali się oni zdecydowanie winni i odpowiedzialni za przestępstwo swojego lidera, jeżeli publicznie się go nie zaparli.

Ilość krajów w ONZ wzrosła z 52 do około 100 [191 w roku 2002], ale nie było jeszcze żadnego publicznego zaparcia się zbrodni odstępstwa od wiary, popełnionej przez założycieli ONZ. Rezultat, który jest znanym faktem i niezaprzeczalną rzeczywistością to to, że cały świat jest teraz w stanie grzechu ciężkiego, w stanie zerwania z Bogiem, ponieważ się Go zaparł.

Konsekwencje

Czy więc powinno nas dziwić, że Bóg się odsunął i pozostawił rządy swoim własnym osądom i w ich błędach? Czy powinno nas dziwić, że ONZ stała się super wieżą Babel ze swoją olbrzymią gmatwaniną języków i coraz bardziej groteskową komedią? Czy powinniśmy się dziwić, że ONZ osiągnęła tylko nikłe rezultaty od czasu jej założenia, rezultaty, które są krótkotrwałe i przy okazji złudne, mimo niezliczonej ilości dyplomatów, polityków, ekonomistów i socjologów, wybranych ze względu na wysokie kwalifikacje i pomimo wielkich sum poświęconych na utrzymanie pokoju? ...

Czego powinniśmy się dziś obawiać najbardziej, to nie tyle bomby atomowej, którą grożą nam obecni bezbożni liderzy, ile sprawiedliwości Najwyższego Króla, którego karzące ramię nie oszczędzi żadnego z Jego zdradzieckich uczniów, którzy zapierają się Go w praktyce, w swoim prywatnym i publicznym życiu i którzy przez swoje ukryte lub doskonale znane odstępstwo od wiary stoją po stronie zwycięstwa tego, który chciał się porównać z Bogiem i który uczynił się liderem bezbożnych.

Książę tego świata, według słów użytych przez Jezusa i pod jego prawdziwym imieniem – Lucyfer, który nie porzucił jeszcze swojego „ambitnego” planu przywłaszczenia sobie władzy Chrystusa Króla, ma do swojej dyspozycji legiony czartów dla swych przedsięwzięć. I w tej falandze czartów lidera bezbożników, najbardziej niebezpieczni i szkodliwi są, według mnie, nie ci, którzy publicznie obnoszą się ze swoją

bezbożnością. Czy nie są to ci letni, obojętni, niepraktykujący, katolicy tylko z nazwy, zdraźciecy, fałszywi, udający katolicy z podwójnym sumieniem i podwójnym życiem, bezwstydnie eksploatujący masy ludzkie, wykonujący bardziej pracę szatana i podkopujący coraz bardziej królowanie Chrystusa? To On powiedział: „Nikt nie może służyć dwóm panom.” Nikt nie może okazywać postawy neutralnej.

Konkludując więc, jeżeli kiedyś jakaś superbomba zmiecie ludzkość z powierzchni ziemi za przyzwoleniem Boga, czy nie będzie to przede wszystkim miękkość, tchórzostwo, zdrada fałszywych uczniów Chrystusa Króla, które to sprowokują?

W czym jest nadzieja?

Ale na szczęście nie wszystko jest już nieodwracalnie stracone. Jest jeszcze nadzieja na pokój i zbawienie dla ludzi i narodów, które wyznają wiarę w Chrystusa, ponieważ jest to wciąż rozwiązanie.

Ciężkie choroby wymagają radykalnych środków. Jedynym sposobem uleczenia tej groźnej sytuacji obecnego świata jest dla tak zwanych narodów chrześcijańskich ich połączenie się w uroczystym akcie proklamacji światowego królestwa Chrystusa i zaciągnięcie się pod Jego sztandar w obronie Jego praw i nauki.

Musimy bezwzględnie postawić Chrystusa przeciwko bezbożnikom, przez praktykowanie Jego ewangelicznego przesłania, szczególnie **sprawiedliwości i chrześcijańskiego miłosierdzia**. Gdy wszyscy chrześcijanie, a szczególnie katolicy, połączą się ze swoim Najwyższym Panem, ustanowią potężną i bezpieczną siłę, która skruszy domniemaną potęgę kolosa o glinianych nogach, jakim jest Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej agencje. **(Obecnie również Unia Europejska.)**

Ojciec Pelletier, O.P.

Źródło: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal Edycja Polska Nr 19, październik-listopad-grudzień 2002 : 1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0, Kanada.

www.michael.org.pl



Andrzej